Nr 78. Kraków, 4 Kwietnia — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie		kwartalnie		miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	. .	zł. 20 ct. —		zł. 5 ct. —		zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„	„ 24 „ —	„	„ 6 „ —	„	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„	„ 24 „ —	„	„ 6 „ —	„	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„	tal. 16 sgr. 20	„	tal. 4 sgr. 5	„	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„	frank. 108	„	frank. 27	„	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„	80	„	20	„	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Kwietnia 1873 r.

	W Krakowie	w całej Austryi
rocznie	zł. 20	zł. 24
półrocznie	„ 10	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują:
w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 3 kwietnia.

W jednym z dzienników czytamy wiadomość, jakoby rząd rosyjski w okólniku do mocarstw europejskich przedstawił, iż teraźniejszy rząd hiszpański nie może być uważanym za wyraz woli ludu hiszpańskiego, a przeto gdy przedstawiciele Rzeczypospolitej hiszpańskiej nie mogą za takich uchodzić, należy więc z nimi tylko warunkowo utrzymywać stosunki. Okólnik taki z daty 12go marca r. b. miał poseł rosyjski p. Nowikow wręczyć w przeszłym tygodniu hr. Andrassemu.

Pomimo daty i szczegółów przytoczonych, wiadomość ta wydaje nam się nieco wątpliwą, nie tyle co do istnienia samejże noty rosyjskiej, ile co do pomienionej jej treści. Wiadomo bowiem, że rządy porozumiewały się z sobą nad wypadkami hiszpańskiemi, i nie mogło być zresztą inaczej. Znaną jest nota ministra spraw zagranicznych p. Rémusata w odpowiedzi na notyfikacyę ogłoszenia rzeczypospolitej w Hiszpanii; wiemy również o oświadczeniu lorda Enfielda w parlamencie angielskim, że Anglia uważać może rząd hiszpański jedynie jako prowizoryczny. Byłoby zatem rzeczą naturalną, gdyby Rosya zapytana przez inne mocarstwa lub z własnego nawet popędu, wystosowała notę w tym przedmiocie do innych mocarstw.

Prowizoryum rządu hiszpańskiego wypływa już z samego faktu, że kortezy z nowych wyborów mają być zwołane jako konstytuanta. Inne atoli ma znaczenie, jeżeli rząd hiszpański uważany jest za prowizoryczny, aniżeli gdy mu się odmawia cechy „wyrazu ludu hiszpańskiego“, co miała zawierać nota rosyjska. Prowizoryum może być „z woli ludu“, tak jak niem jest niezawodnie we Francyi; w razie przeciwnym nota rosyjska tak dobrze dałaby się zastosować do Francyi jak do Hiszpanii, a może nawet lepiej, bo stan rzeczy w Hiszpanii nastąpił po dobrowolnej abdykacyi Amadeusza, a we Francyi po rewolucyi 4go września, w chwili, kiedy „wola ludu“ najmniej miała sposobności się objawić.

Z tego też powodu zwróciliśmy uwagę na wiadomość o nocie, która zdawała powoływać się na „wolę ludu“ jako na kryteryum rządowe w obcem państwie. Byłaby to zaprawdę całkiem nowa polityka, aby jeden rząd o drugim orzekał, czy jest on „wyrazem ludu“ albo nie. I na jakiejże podstawie opierałby się sąd podobny, a raczej wyrok? Nie pojmujemy. Czy na wyborach powszechnych? Zdawało nam się, że po doświadczeniach, jakie Francya za ostatniego panowania przebyła, wybory powszechne, które były zawsze utopią w teoryi, okazały się zupełnym fałszem w praktyce. Łamie sobie właśnie Thiers w tej chwili głowę ze Zgromadzeniem narodowem, aby skoro fałszu tego pozbyć się nie można, udało się zorganizować lub uregulować wybory: zdaje się jednak, iż na próżno. Trzeba je będzie podobno zostawić takiemi jakie są, dopóki ich sama społeczność nie odtrąci. Gdzież więc szukać owego „wyrazu ludu“ dla rządu?

Widzieliśmy, jak „wola ludu“ uznana za podstawę przy anneksyach była szanowaną; stała się ona czystą ironią w polityce. Czemżeby dopiero była wola ludu nałożona, jako warunek rządom w ich wzajemnych stosunkach, i to w czasach, w których jedynem źródłem prawa jest fakt dokonany, na zasadzie: siła przed prawem; i to w polityce, która głosi ciągle nieinterwencyę, niemięszanie się żadnego państwa w sprawy wewnętrzne drugiego!

Nie wdając się wcale w ocenianie spraw hiszpańskich, mniemamy, że jeżeli rzeczona nota istnieje, inne jej musi być znaczenie. Wprowadzenie bowiem „wyrazu ludu“ jako warunku dla rządu, w jego stosunkach międzynarodowych, zapowiadałoby nową erę w polityce. Wprawdzie byłaby to polityka interwencyi, którą Rosya w przeszłym wieku praktykowała, a niestety z wielkim skutkiem, dobrawszy sobie wspólników; lecz wątpimy, pomimo braku wszelkiej moralnej podstawy w dzisiejszym politycznym kierunku europejskim, aby znalazła odgłos dla tej innowacyi. Chyba, że zamierzono przyspieszyć przeprowadzenie wszędzie fałszu wyborów powszechnych, na co się i tak zanosi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 2 kwietnia.

(E.) Donosiłem wam, że na ostatniem walnem zgromadzeniu klubu postępowego przyjęto wniosek zaproszenia Dra Smolki, jako delegata lwowskiego do Rady państwa, ażeby zdał sprawę z ostatnich czynności delegacyjnych wobec mającego się zwołać zgromadzenia wyborców. Na poufne zapytanie jednego z członków klubu oświadczył Dr Smolka gotowość do zdania sprawy przed wyborcami, jeżeli go wyborcy do tego zawezwą. Otóż kilkunastu tutejszych wyborców postanowiło zaprosić Dr Smolkę i zwołać zgromadzenie wyborców na pierwszą niedzielę po świętach.

W naszej Radzie miejskiej jutro mają się odbywać dalsze obrady nad wnioskami komisyi, zajmującej się rewizyą budżetu. Spodziewają się, że budżet przez tę komisyę okrojony, w całości lub z małemi zmianami będzie przyjęty.

Bardzo niechętnie przyjęli nasi prawnicy wniosek obecnie Radzie państwa przedłożony o zniesieniu t. z. przymusu legalizowania podpisów na dokumentach tabularnych. A nietylko u nas przeważa to zdanie, że zniesienie przymusu podkopie całą dobroczynną doniosłość nowej ustawy tabularnej z d. 25 lipca 1871. Prawie wszystkie bowiem pisma fachowe austryackie tego samego są zdania. Nowa ustawa tabularna, zaprowadzeniem przymusu legalizacyjnego podniosła materyalną wiarogodność ksiąg publicznych, co oczywiście jest nietylko z korzyścią właścicieli, ale i wszystkich tych, którzy wchodzą z nimi w stosunki prawne. Obecnie po jednorocznem zaledwo trwaniu ustawy hipotecznej znoszą przymus legalizowania, który co do naszego kraju, o ile wiem, żadnych dotąd skarg niewywołał, owszem nader dobroczynnym się okazał, niedopuszczając wpisów na podstawie dokumentów podrobionych i według powszechnego przekonania czynią niewątpliwą krzywdę krajowi. Żałować tylko wypada, że nieznalazł się żaden deputowany, coby podobnie jak p. Tomaszczuk przy ustawie o postępowaniu upomniczem, wyjednał wykluczenie naszego kraju od zwolnienia z obowiązku przymusu legalizacyjnego.

Wiedeń 2 kwietnia.

Dziś zebrały się obie delegacye. Delegaci galicyjscy pp. Grocholski, Zyblikiewicz, Wodzicki, Jaworski, Smarzewski, Horodyski byli obecni na dzisiejszem posiedzeniu i znajdą się jutro na recepcyi u N. Pana. P. Czerkawski również dziś przybywa do Wiednia i jutro to samo razem z innymi delegatami będzie na przyjęciu u Cesarza. Udział zatem wszystkich delegatów galicyjskich jest faktem dokonanym. Niektóre dzienniki wieczorne zapisują nieobecność p. Smolki na posiedzeniu delegacyi, ale zapominają, że p. Smolka nie jest członkiem delegacyi. Delegacya przedlitawska rozporządzając większością, nie wybrała żadnego Polaka do komisyi z wyjątkiem ks. Jabłonowskiego. Nie dzieje się to zresztą po raz pierwszy. Stronnictwo wiernokonstytucyjne ciągle pracuje nad tem, aby doprowadzić do unieważnienia mandatów posłów galicyjskich. Delegaci galicyjscy, zdaniem naszem, mają drogę wytkniętą, to jest wytrwać na stanowisku swojem w delegacyi, nie oglądając się na to, co Izba uczyni z ich mandatami. Zdaje się wszelako, że nie przyjdzie do unieważnienia ich mandatów.

Delegacye dokonawszy wyborów do komisyi, odroczyły się na czas niepewny. Zdaje się, że nawet komisye odpoczną przez wielki tydzień, a następne posiedzenie delegacyi odbędzie się dopiero około 18go b. m. Delegaci galicyjscy jutro wieczór zatem wrócą do kraju.

Presse dzisiejsza pisze o jakiejś agitacyi wyborczej prowadzonej w Galicyi na korzyść żywiołu polskiego przez urzędników i starostów powiatowych, „przywdziewających na ten cel mundur cesarski.“ Wy tam lepiej musicie wiedzieć o tej agitacyi, która zapewne istnieje tylko w wyobraźni lub tendencyi wspomnionego pisma.

Rzym 28 marca.

Trzeba być szczerze przywiązanym do liberalnych zasad, albo też mieć nieporównaną żądzę władzy, by chcieć dzisiaj stać u steru rządu we Włoszech i zasiadać w parlamencie na ministeryalnych fotelach. Miękkie one wprawdzie i pokryte karmazynowym aksamitem, ale nie jedną ciężką chwilę sprowadzają dzisiejszym swym właścicielom. Deputowani jeżeli nie przybywają często do Izby, to za to kiedy raczą powrócić do swych zajęć umieją rząd napawać goryczą i gryzącemi słowami mszczą się przynajmniej, za powoływanie ich do obrad. W tych dniach p. Sella tak gwałtownemi wyrazami przemówił do deputowanego Coste, a ten tak znowu odpowiedział mu obelżywie, że prezydujący musiał i ministra i posła wezwać do porządku, od obu zażądać wyjaśnień i cofnięcia nieparlamentarnych wyrażeń. Lecz po skończonych obradach p. Coste czując się obrażonym wyzwał na pojedynek ministra skarbu. Że nie przyszło do krwi rozlewu nie potrzeba mówić. Nicotera i Cesarini z jednéj Finzi i Tenani z drugiéj jako sekundanci po długich naradach zawyrokowali, że honorowi zadośćuczyniono odwołaniem słów obraźliwych w Izbie i wydali piśmienny edykt uroczyście przez siebie podpisany, którym ogłaszają z powagą wszem wobec i każdemu z osobna, iż p. Sella bić się nie będzie z p. Coste. Chciałbym wam pokazać kilka przynajmniej twarzy prawdziwych Rzymian komentujących ze zwykłym tutejszej ludności dowcipem ten rządowo-opozycyjny skandalik, któremu każdy dziennik poświęcił kilkaset przynajmniej wierszy, czy to z trójnoga gazeciarskiego rozbierając tak ważną kwestyę, czy też humorystyczne wyprowadzając wnioski. My tu się skandalikami lubimy bawić, kiedy położenie kraju nie jest bardzo pomyślne, ale też być może, że niekoniecznie jasne niebo nad półwyspem się rozciągające kwasi humor ludzi kierujących sprawami Włoch, a psuje także krew lewicy za długo już wyczekującéj śmierci ministerstwa.

Tymczasem ministerstwo nie ustępuje i być może, że wcale nie ustąpi. Położenie zmieniło się nieco od pewnego czasu. Rząd znajduje trudności w zagranicznych gabinetach w przeprowadzeniu prawa o zniesieniu zakonów. Dyplomacya podobno domaga się utrzymania domów jeneralnych, a chociaż ministeryum głosi w swych organach, że nie dopuści nigdy mieszania się obcych rządów do wewnętrznych spraw królestwa, to jednak innym podobno językiem przemawia w Wersalu, Brukselli, Wiedniu przez swych ambasadorów. Rząd włoski wie dobrze, że nie znajdzie silnego w Europie oporu, kiedy będzie chciał przeprowadzać swe widoki przeciw kościołowi, że nawet znalazłby w niektórych gabinetach poparcie; ale czuje ze zwykłą sobie przezornością, że co wolno Bismarkowi, to nie wolno Lanzy, że trzeba się rachować z tysiącznemi okolicznościami. Położenie rządu w téj chwili jest nie do pozazdroszczenia. Z jednéj strony party nietylko przez lewicę, ale i przez własnych popleczników, którzyby z kassaty zakonów mogli coś skorzystać, z drugiéj powoływany do odpowiedzialności przez dyplomacyę i związany prawem rękojmi *(garanzie)* lawiruje między skałami omijając o ile niebezpieczne miejsca, idąc dwa kroki naprzód, dwa kroki w tył, ale nie wychodząc całkowicie na otwarte morze. Poprostu oszukuje i jednych i drugich, wszystkim obiecuje, wszystkich uspakaja, od wszystkich częściowe wyzyskuje ustępstwa. Deputowany Restalli przygotował już projekt zniesienia zakonów, ale przejść on musi przez komitet i nie może być wniesiony do do Izby jak po świętach Wielkanocnych. Widocznie rząd pragnie zwłoki, aby oddalać o ile możności głosowanie, a ponieważ ferye wielkanocne zabiorą kilka tygodni, prawo może przyjść pod rozbiór parlamentu zaledwie w końcu kwietnia. Izba nie będzie chciała utrzymania domów jeneralnych, ministeryum postawi zaś w tym względzie kwestyę gabinetową, a wtedy pozostają jedynie dwie drogi: albo podać się do dymisyi, albo rozwiązać Izbę. Zdawało się, że śmierć ministerstwu. Lanza-Sella już za wyrokowana, tymczasem dzisiaj położenie rzeczy się nieco zmieniło i mamy pewne powody sądzić, że rząd nawet rozwiązanie przedsięweźmie Izby, a nie ustąpi z placu. Hardy to środek, niebezpieczny, nawet przy dzisiejszem usposobieniu kraju i hiszpańskich zamieszkach, ale może dla rządu będzie konieczny.

Nie stawiam jednak żadnej alternatywy. Nie trzeba zapominać, że jesteśmy we Włoszech, tu nigdy przewidzieć nie można jutra, ani być pewnym najdrobniejszej rzeczy. Za kulisami pracuje się silnie, sekretnie wchodzi się w układy, Izba nie składa się z samych katonów, a sumienie poselskie nie jest znowu tak nadzwyczaj pewne, by rząd nie mógł już na pewne liczyć na żaden kompromis. Być jeszcze może, że w ostatniej chwili najbardziej przeciwni, przekonani żarliwie głosować będą za utrzymaniem domów jeneralnych. Być może, że nic się nie zmieni, ani ministeryum do dymisyi się nie poda, ani król Izby nie rozwiąże, rejterada pójdzie z chwałą i prawo wedle woli rządu przejdzie spokojnie, bez wielkich wstrząśnień i niewielką mniejszością opozycyi. Tu bynajmniej nie ma mowy, by domy jeneralne pozostały. Mogę zaręczyć z góry, że zakony w Rzymie będą zniesione i śladu z nich prawie nie zostanie. Przeciwni im są całą duszą tak dobrze ministrowie, jak i skrajne stronnictwa i nieodwołalny wyrok zapadł już od dawna. Tu nie idzie bynajmniej o zakony, tu idzie tylko o prawo. Prawo i wykonanie jego są dwie rzeczy odrębne. Prawo się tworzy dla Europy, a wykonywa się dla własnych widoków. Jeżeli więc nawet domy jeneralne utrzymane zostaną, jeżeli Izba większe nawet ustępstwa zrobi, to położenie rzeczy nic się w tej mierze nie zmieni. Walka to nie o klasztory, ale o kościół cały, nie o pojedyńcze jego instytucye, ale o treść, o całość, o zasadę, o byt jego. Piotr panuje w Rzymie nad katolickim światem, Piotr nie uważając na groźby i niebezpieczeństwo głosi prawdę, potępia błędy, Piotr pewną ręką idzie pierwszy do boju i społeczeństwu jedyną, prawdziwą postępowania drogę ukazuje, Piotr się ani nie uniży, ani nie podda, ani ustępstw nie uczyni, Piotr jest epoką, więc trzeba ją wysadzić z jej siedliska, rozbić, na drobny piasek zmiażdżyć; jedność włoska ma nerwy nadto słabe, by się czepiać środków gwałtowych, jej mistrz Machiavelli dawno ją swemi nakarmił i wypieścił zasadami i nauczył ją jak pełzać po ziemi i nurtować cicho, skrycie, powoli, a skutecznie. Hr. Cavour, którego głosi się książe Bismark tak wielkim admiratorem i powolnym uczniem, pozostawił też po sobie całą szkołę.

Jest jeszcze powód jeden, który może wpłynąć na podtrzymanie ministeryum. Traktat Francyi z Prusami o wypłatę piątego miliarda i nadzieja opuszczenia przez Niemców francuskiej ziemi wywarły tu niesłychane wrażenie. Podziałały one nietylko na ministeryum, ale więcej jeszcze może na skrajne stronnictwo. Wszystkim się na raz przypomniało złamanie konwencyi wrześniowej, które jak cień Makbeta nie dozwala zasypiać ojcom ojczyzny. Przestraszono się tej żywotności Francyi, która pobita przez zewnętrznego nieprzyjaciela, wyniszczona przez komunę i domowe usterki, złamana, schorowana tyle sił jednak pokazuje, i tak się prędko z materyalnego przynajmniej podnosi upadku. Pomimowoli przychodzi na myśl porównanie z półwyspem. Czynili je widocznie ministrowie, senatorowie, deputowani, wielcy i mali jedności bogowie i do smutnych przyjść musieli rezultatów, bo znać i w dziennikach i w parlamencie i w biórach rządowych przyspieszonego gorączkowego ruchu tak różnego od niedawnego spokoju i pustej sali na *Monte Citorio. Perseveranza* chwali Francyę, cieszy się z jej powodzeń, ale jakże słowa jej nie chcą z ust wychodzić, jak zimne te serdeczne życzenia, które czyni sąsiadce swej najbliższej. *La Libertà* tłumi prawie swój gniew, z widocznym żalem przemawia, poważnie niby, ale niechętnie, niby obojętnie, ale z tajoną rozbiera zazdrością. W całej niemal prasie czuć strach, jakby już niebezpieczeństwo wisiało, jakbyśmy byli w przed dniu wypowiedzenia wojny.

Ukończyło się nawet bezrobocie deputowanych i rządowe i opozycyjne ławki zapełniać się zaczęły, a co dawniej na pięciuset dwudziestu posłów składających Izbę przychodziło na obrady piędziesięciu czterech *(atti ufficiali della Camera 5.340)*, od kilku dni mamy wystarczającą liczbę do wotowania legalnego. Nicotera wystąpił natychmiast z wnioskiem, by wszystkie prace odłożyć na bok, a zająć się jedynie organizacyą wojska „musimy mieć siedemkroć piędziesiąt tysięcy uzbrojonych ludzi, koniecznie siedmkroć piędziesiąt tysięcy“. Siedmkroć piędziesiąt tysięcy stało się kabalistyczną liczbą od dni kilku. W Izbie o niczem nie słychać tylko o uzbrojeniach, aż dziwno zkąd ten wojenny zapał. Kiedy przed trzema tygodniami minister błagał by porzucili karnawałowe zabawy dla projektów reformy wojskowej, nikt go słuchać nie chciał, dzisiaj zasypują go literalnie wnioskami o szybkie uzbrojenie. Jednego dnia wniosek Nicotera, drugiego Griffini, trze-

Część literacko-artystyczna.

Z Wystawy

Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Odkąd gazety u nas nastały, zapisywano w rubryce miejscowych wiadomości wszystkie festyny, assamble, obiady wydawane w stolicy. Wyliczano obecnych gości z wszystkiemi ich tytułami, niekiedy liczbę połmisków, czasem i wiwaty, ale z bardzo krótką przemową, czyto z życzeniem dla solenizanta lub solenizantki, czy *in gratiam* nowego dostojeństwa lub orderu, czy zwykłe: kochajmy się! Już za naszych czasów, kiedy nie ma obiadów ani u X. Prymasa, ani u hetmana, lub którego z wojewodów, nastały składkowe biesiady ku uczczeniu jakiej uroczystości, pamiątki lub osoby, i te dostarczają obfitego materyału w przemówieniach przy każdym kielichu, tak że zebrawszy je razem, możnaby przypuszczać, że przemowy więcej czasu zabrały niż sam obiad. Możnaby je zatem nazwać „gadającemi ucztami.“

Nie wiem do jakiejby z tych dwóch kategoryj policzyć naszego artystę p. Kossaka, który w tych dniach wyprawił w salach wystawy bardzo piękną ucztę? Sam ją bowiem podjął własnym sumptem, a z drugiej strony, pozwolił się wygadać swoim gościom. Zdaje się więc, że połączył oba te rodzaje, a jeszcze w dodatku zaprosił publiczność, żeby się delektowała i ucztą i gośćmi i gospodarzem.

Uczta to prawdziwie artystyczna. Dziesięć akwarel wyszłych w ciągu lat kilku z pod pędzla malarza dało sobie *rendez vous* w Krakowie, żeby się pokazać, nim wyruszą na wielką reprezentacyę powszechnej wystawy wiedeńskiej. Obrazy te, jak się spodziewamy, dobrze zalecą i artystę i sztukę naszą, wobec tego zbiegowiska płodów, wyrobów, utworów całego świata i ludzi wszystkich stref i krajów; mają one bowiem piętno sobie właściwe, a raczej właściwe naszemu krajowi, naszemu polskiemu światu, nietylko w fizonomii ludzi, ich ubiorze, zwyczajach, lecz jeszcze w tych rysach dziejowych czy towarzyskich, z których wyczytać można, w czem się kocha ten naród, i w czem się najwybitniej charakter jego objawia. Malarz bowiem podobnie jak poeta, wybiera zazwyczaj tylko te przedmioty któremi wie, że najlepiej potrafi przemówić do uczuć, czyli poruszyć tajną sprężynę wrodzonych upodobań. Gdyby malował morze z jego burzami, okręty, bitwy na nich, rozbitków wyrzuconych na brzegi i tym podobne sceny; mógłby wzbudzać admiracyę znawców, lecz nieznalazłby takiego odgłosu między ludem który morza niewidział. Niechże natomiast przedstawi oracza, łany pszenicy i błyskające sierpy, stada wołów, tabuny koni hasające swobodnie, lub pojedyncze rumaki pod bogatemi rzędami toczone przez dziarskich jeźdźców, dość rzucić okiem aby powiedzieć: artysta wyobraził życie rolnicze i rycerskie.

Wszystkie obrazy Kossaka noszą ten właściwy naszemu narodowi charakter; mają inne zacięcie, mówią odmiennym językiem niż utwory Włocha, Francuza, Anglika, Niemca. Nie już sama kompozycya, zazwyczaj wielkiej prostoty i naturalności, a przytem pełna życia i ruchu — ale i ton obrazu powiada, że kwiatki te powschodziły pod niebem, które niewiele liczy dni słonecznych — są kolory, lecz nie ma w nich tego kolorytu, jakim się odznaczają biegli akwareliści u których takowy jest przyrodzoną własnością. Myśl, uczucie, duchowość że tak powiem, leży tu w rysunku i ma całą przewagę nad tem co w oczy bije, olśniewa zmysłowie. Czyby artysta nasz użył tak samo czarnej kredki jak Artur Grotgier; nicby na tem nie straciła wartość jego kompozycyi nosząca w sobie te warunki, które idą na karb właściwej twórczości. Być też może, że tacy co się kochają w wyłącznych przymiotach malowania akwarellowego, choćby to niewiele mówiło do umysłu i serca, znajdą, że Kossak niewyrównywa głośnej sławy akwarelistom angielskim lub francuskim; atoli niepodobna żeby sąd ich nieabdykował wobec tych wyższorzędnych przymiotów jakie stanowią główną zaletę dobrze skomponowanego obrazu.

Mamy więc niezłomną nadzieję, że szereg akwarelli Kossaka w korzystnem świetle i z poważnej strony przedstawi się na wystawie wiedeńskiej. Jakaż bo tu rozmaitość treści! Wysoki ton bohaterski idzie obok z potocznem życiem, a niekiedy z groteską; rzewna legenda szlachecka, ze sceną ludową — czyn na polu bitwy, z powszednim żywotem rycerza-rolnika. Znajdziemy tu i znane dawniej kompozycye, które i rylec powtórzył — jak Mohorta pokazującego stado księciu Józefowi, jak Sobieskiego błogosławiącego karawaką chorągiew hussarską rzuconą w obóz turecki pod murami Wiednia — jak znowu w humorystycznym rodzaju wyborny Omnibus i targ na Kleparzu. Z najnowszych utworów jest *Rewera* Potocki jadący w wspaniałej kolasie do Lwowa, a zatrzymany przez orzącego chłopa, który wyorał hetmańską buławę i ofiarował ją przejeżdżającemu panu jakby przepowiednią przyszłych jego usług dla Rzeczypospolitej.... Jest to największa z akwarelli. Artysta usiłował w niej rozszerzyć skalę swego zwykłego kolorytu i doprowadzić ją do pewnej mocy, co w znacznej części osiągnął; aczkolwiek nie uniknął pewnej jaskrawości psującej ogólną harmonię tonów. Oko zbyt się zatrzymuje na czerwonym płaszczu i na niebieskiej delii dworzan, otaczających kolasę, co przeszkadza interesowi jaki przedstawiona scena obudza. *Bitwa pod* Custozzą lubo przed kilku laty wykonana, dopiero teraz dostępną jest publiczności do oglądania. Jakie tu życie! Natarcie pułku jazdy którą dzielny Rodakowski dowodził na włoską piechotę, unosi ze sobą widza, któremu serce bije jakby i on z nimi razem leciał na ten czworobok ziejący ogniem.... Znać tu w każdym calu artystę, który kłębom dymu każe wzbijać się w górę, aby nie zasłaniały ani nóg końskich, ani ludzkich. Dym u niego nie jest tą zasłoną, która ma pokryć zachodzące trudności....

Charakter wielkiej prawdy nosi scena pod Grochowem, w której niedawno zgasły hr. Leon Rzewuski ówczesny oficer artyleryi, pod gradem kul moskiewskich przybywa z kanonierami wyciągać na polu zostawioną polską armatę.... postać tego dzielnego oficera przedstawił artysta z taką wiernością, że każdy go pozna, kto go znał wówczas. Z wielkim talentem oddał artysta ten ruch i pośpiech koni i ludzi będących pod ogniem bateryi nieprzyjacielskich. Scena familijna przed pałacem, kiedy towarzystwo wybiera się na konny spacer — zawiera grupy portretowane; z tych niektóre odznaczają się przemawiającem podobieństwem.

Najnowsza akwarella: *Białonożka* jest piękną illustracyą znanej herbowej legiendy Sreniawitów. Podupadły szlachcic tego rodu zmuszony był sprzedać ulubioną klacz na Węgrzech, ale ta nie zapomina o rodzinnem gnieździe i przyprowadza swemu dawnemu panu całe stado koni.... Scenę tę przedstawił artysta o zmroku. Przed bramkę ubogiego dworku wyszła cała rodzina i domownicy, Białonóżka poznaje swego pana a ten ją głaszcze. Za nią widać całe stado koni, które przyprowadziła za sobą.

W ogóle we wszystkich utworach Kossaka konie grają wielką rolę; znać że temu zwierzęciu poświęcił się artysta z całem zamiłowaniem; studiował je pilnie, zbadał nietylko jego rasy, lecz i własności i obyczaje. Koń — to godło rycerstwa, wplata się we wszystkie koleje życia rycerskiego narodu; artysta dając mu miejsce w swoich kompozycyach, podniósł go do historycznego znaczenia, czego bynajmniej nie można powiedzieć o sławnych nawet malarzach zwierząt przedstawiających takowe — dla sztuki.

Nowych olejnych obrazów nie wiele przybyło na wystawę. Jest jednakże wcale ujmujący rodzajowy krajobraz p. Lipińskiego, oddający nocną scenę wianków puszczanych na wodę w wilię Św. Jana. Blask od kaganka płynącego z wiankiem wróżebnym pada na trzy stojące nad brzegiem dziewczątka i sprawia dobry bo naturalny efekt na tle nocnego krajobrazu. P. Lipiński znakomite robi postępy, i jeżeli tak dalej pójdzie, można obiecywać sobie, że zajmie nieposlednie miejsce w rzędzie malarzy. Ma on wiele delikatnego uczucia, a przytem sielską prostotę, która jednak nie porzuca rzeczywistości dla jakiejś konwencyonalnej sielankowości.

Portret *Cyganki* p. Maleszewskiego, jest w tym rodzaju, co dwie inne fantazyjne kobiety z kwiatami, które już przedtem przysłał był na wystawę a z których jedna szczególniej pełną jest wdzięku, i najmniej czuć w niej maniery.

Między rzeźbami p. Stattler znany zaszczytnie z wielu prac rzeźbiarskich, dał model swój do popiersia ś. p. hr. Adama Potockiego. Podobieństwo rysów w sposób przemawiający schwycone. Nikogo nie ma, ktoby za pierwszym rzutem oka nie poznał tego nieodżałowanego męża. Artysta z wielką znajomością rzeczy wymodelował wyższą część twarzy — atoli w ustach i brodzie nie dość silnie wyraził ową męską energią, jaka siedziała w tem obliczu. Jest to tylko ebosza, której potrzeba kilka szczęśliwych dotknięć, aby nie tylko podobieństwo ale i charakter duszy wlać w tę piękną głowę.

ciego Borruso, czwartego Peronne, piątego Losito, Ghinosi i innych a wszystkie domagające się nagłej reformy. Minister Ricotti wcale się na tę myśl nie wzdryga, ale woła na cały głos „pieniędzy, pieniędzy,“ a p. Sella odpowiada „bankructwo, bankructwo.“

I rzeczywiście takie dzisiaj położenie królestwa. Wojsko bez broni potrzebujące gwałtownej reformy, kraj upadający pod ciężarem podatków, kasy puste, a w perspektywie bankructwo.

Dowiaduję się w tej chwili, że wiadomości z Madrytu o postępie Karlistów i szczegóły z Paryża o poczynionych aresztowaniach niezwykły w ministeryach ruch sprawiają.

Wydział krajowy mianował dnia 1 kwietnia inżyniera Raciborskiego, zastępcą naczelnego inżyniera dróg krajowych na miejsce Sulikowskiego powołanego do Warszawy; posadę zaś po Raciborskim, jako inżynierze Wydziału krajowego, otrzymał Reut.

Wiedeń 2 kwietnia. Izba deputowanych w Radzie państwa uchwaliła na wczorajszem (83) posiedzeniu ustawę o kolei żelaznej, Spalato-Knin, oraz ustawę zmieniającą przepisy o przymusie notaryalnym. Prócz tych dwóch uchwał przyjęła Izba w pierwszym odczycie projekt ustawy o pożyczce loteryjnej miasta Gradcu, który odesłano do wydziału skarbowego, oraz wniesiony przez ministra sprawiedliwości projekt ustawy dla Dalmacyi o postępowaniu sądowem w sporach wynikających z umowy dzierżawnej. Projekt ten odesłano do komisyi, która się zajmowała ustawami o postępowaniu ostrzegawczem i w sprawach drobiazgowych. Następnie zatwierdzono wybory bezpośrednio dokonane w Vorarlbergu deputowanych Oelza i Froschauera; dep. Degara zawiadomił, iż złożył mandat jako poseł do sejmu tyrolskiego, przez co zgasł jego mandat jako deputowanego do Rady państwa, dep. Danilo zaś oświadczył, iż nie może przyjąć wyboru na zastępcę do delegacyi dla Tyrolu i Vorarlbergu.

Przyszłe posiedzenie Izby deputowanych we czwartek; na porządku dziennym; pierwszy odczyt wniesionych przez rząd przedłożeń (między niemi o kolei żelaznej z Czerniowiec do Nowosielicy); wybór jednego członka do trybunału państwa; obrady nad projektem ustawy o zawieszaniu sądów przysięgłych; sprawozdanie o pożyczce loteryjnej miasta Lublany; sprawozdanie z ustawy o sprzedaży mięsa i skór bydląt zabitych podczas księgosuszu.

W piątek zaś 4go b. m. odbędzie Izba wyższa posiedzenie (32); na porządku dziennym: pierwszy odczyt ustawy zmieniającej niektóre przepisy regulaminu Rady państwa, pierwszy odczyt ustawy skarbowej na r. 1873, wreszcie pierwszy odczyt ustawy dotyczącej spraw spadkowych księstwa Nassau.

— Dziś otwarte zostały delegacye. Delegacya węgierska nie zmieniła się co do składu swego; ci sami bowiem członkowie należą do niej co przeszłego roku, i to samo zatrzymano prezydyum, mianowicie prezesem delegacyi węgierskiej jest hr. Antoni Majlath; sekretarzami zaś hr. Wiktor Zichy, Szell i Bujanovic. Skład zaś delegacyi austryackiej jest następujący:

Z Izby wyższej Rady państwa wybrani zostali członkami delegacyi:

Hr. Rechberg, hr. Wrbna mł., fm. bar. Gablenz, hr. Hoyos, fm. bar. Mertens, książę Schönburg, książę Jabłonowski, bar. Ritter, książę Trauttmansdoff, książę Fryderyk Liechtenstein, Schmerling, fm. Hartung, hr. Lodron, bar. Pipitz, Winterstein, hr. Fürstenberg, bar. Burg, hr. Khevenhüller, Scrinzi, Dr Hasner.

Zastępcami wybranymi zostali: bar. Mayer, hr. Starhemberg, hr. Trauttmannsdorf, bar. Haber, hr. Salm, hr. Waldstein, hr. Wickenburg, hr. Józef Auersperg, hr. Belrupt i hr. Gwido Thun.

Z Izby deputowanych wybrani zostali członkami delegacyi:

Carneri, Coronini, Czedik, Czerkawski, Demel, D'Elvert, Fedrigotti, Figuly, Forster, Troschauer, Grocholski, Herbst, Horodyski, Jaworski, Kardasch, Klier, Korb, Kübeck, Leitenberger, Neumann, Pascotini, Perger, Pino, Rechbauer, Ritter, Schaup, Schier, Smarzewski, Streeruwitz, Tinti, Thurn, Vojnovich, Vidulich, Weber, Wegscheider, hr. Wodzicki, Wolfrum, Zaillner, Zyblikiewicz.

Zastępcami zaś są: Antonietti, Agopsowicz, Blitzfeld, Brandstetter, Cnobloch, Colombani, Czerne, Dinstl, Edlbacher, Fux, Hoppen, Kalnocky, Keil, Kaiser, Kochanowski, Kuh, Mayér, Morpurgo, Schürer.

Na posiedzeniu (1) delegacyi austryackiej, któremu przewodniczył z początku najstarszy wiekiem deputowany bar. Pascotini, wybrany został prezesem p. Schmerling 50 głosami na 51 głosujących. Zabrawszy miejsce przewodniczącego, przemówił w te słowa:

„Po raz wtóry powołuje mnie zaufanie Wasze na krzesło przewodniczącego, po raz wtóry radosny spotyka mnie obowiązek podziękowania Panom za to zaufanie, którego wartość ocenić umiem. Odznaczenie to tem większą zaś ma dla mnie wartość, że jest miłem uznaniem, iż podczas przeszłej delegacyi nie zawiodłem Waszych oczekiwań, a przekonanie to stanie się dla mnie pobudką do zadośćuczynienia życzeniom Waszym także tym razem.

Uważać będę za święty mój obowiązek prowadzić w każdym wypadku bezstronnie posiedzenia i trzymać się ściśle przepisów regulaminu, przedewszystkiem zaś o ile będę mógł, będę sprawy popierał.

Przystępujemy do pracy naszej pod wrażeniem miłych uczuć. Pokój europejski jest zapewniony, a nawet na długi czas poręczony. Stosunki na wewnątrz wzięły bardzo pocieszający zwrot. Wszystkie ludy wdzięczne są za to i powinny objawić radosną nadzieję, aby tak na przyszłość pozostało.

Wśród tych z pewnością radosnych uczuć rozpoczynamy czynność naszą, jaką na delegacye nakłada ustawa z grudnia 1837, traktowanie konstytucyjne tych przedmiotów, które określone są jako wspólne i z natury swej przeznaczone są do cechowania państwa na zewnątrz: polityki zagranicznej, uchwalania potrzeb finansowych wojska i floty.

W przekonaniu, ze rząd cesarski w swych żądaniach uwzględnił zarówno potrzeby pozycyj poszczególnych, jak skarb państwa i siłę podatek opłacających; w przekonaniu, iż spotkamy się w tem czego wymaga obowiązek względem państwa, ale tylko w zakresie ściślej potrzeby, spodziewać się możemy zadawalniającego rozwiązania naszych zadań.

Jakkolwiek w naturze każdej czynności parlamentarnej leży, że się zapatrywania przeciwne, i przeciwne życzenia objawiają, to jednak przy przedmiotowem traktowaniu spraw z pewnością rezultat będzie pocieszający, i spełnimy ponownie nasze zadanie wspólnie z rządem i drugą delegacyą.

Tak więc spodziewać się możemy, że i ta delegacya załatwi swe sprawy szczęśliwie i że zadowoleni z tego cośmy zrobili, wyglądać będziemy wypadków, jakie wkrótce zajdą w stolicy naszej.

Na zaproszenie naszego najłaskawszego Cesarza pospieszył nietylko kontynent, ale niemal cały świat, który chce wziąść udział w tym wzniosłem widowisku, jakie nastręczy wystawa powszechna i gdzie daną ma być sposobność, aby wszystko co stworzył duch ludzki i pilność na polu rolnictwa, przemysłu i umiejętności, przedstawiło się oczom naszym jako świetny obraz i posłużyło za dowód, że wiek nasz, jakkolwiek przeważnie zajęty jest kwestyami materyalnemi, umie przecież zadość uczynić wymaganiu kultury i ludzkości.

Jeszcze radośniejszem zdarzeniem, w którem wszyscy serdeczny udział bierzemy, jest małżeństwo najstarszej córki Jego ces. Mości naszego Cesarza, która idąc za skłonnością serca zawiera związek, który dwie zaprzyjaźnione dynastye jeszcze silniej połączy. Nasze błogosławieństwa towarzyszyć jej będą do nowej ojczyzny, a skierowane będą ku temu, aby małżeństwo szczęśliwe stało się dla Jego ces. Mości nagrodą za trudy korony. Objawmy nasze życzenia domowi cesarskiemu wołając z pełni serca: „Niech żyje Jego ces. Mość Franciszek Józef!“

Po przemówieniu p. Schmerlinga wybrany został wiceprezesem Dr. Vidulich; sekretarzami bar. Kübeck, Leitenberger, Dr. Zaillner, hr. Hoyos; weryfikatorami bar. Pino, Streeruwicz, hr. Lodron i Schier; kwestorami bar. Korb-Weidenheim, bar. Pascotini, hr. Khevenhüller i hr. Fürstenberg.

Po ukonstytuowaniu się delegacyi wniósł minister spraw zagranicznych różne przedłożenia ministerstwa wspólnego, które natychmiast zamieszczono na porządku dziennym i przydzielono wydziałom.

Do wydziału skarbowego wybrani zostali: Czedik hr. Coronini, Dr. Demel, hr. Fedrigotti, Dr. Figuly, Dr. Herbst, Kardasch, Dr. Klier, Dr. Perger, Dr. Rechbauer, Dr. Schaup, Dr. Weeber, Dr. Wegscheider, Wolfrum, Fm. Hartung, Dr. Hasner, książę Jabłonowski, Fm. bar. Mertens, Pipitz, hr. Rechberg, Winterstein.

Do wydziału petycyjnego weszli: hr. Coronini, Froschauer, Ritter, Wojnowich, bar. Burg, Fm. Gablenz, hr. Trauttmansdorff, Pipitz i Dr. Zaillner.

Na tem posiedzenie zamknięto; przyszłe posiedzenie zwołane zostanie pisemnie.

Delegacya węgierska krótsze znacznie odbyła posiedzenie, wszystkie bowiem komisye i bióro prezydyalne pozostawiono te same. Hr. Andrassy przedłożył także wnioski ministerstwa wspólnego, poczem odbyło się posiedzenie przy drzwiach zamkniętych w celu ułożenia mowy prezesa, jako ma powitać jutro cesarza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 kwietnia. Z powodu zażaleń zanoszonych ze strony zarządu kolei północnej, iż kule przenoszą mur i wał strzelnicy w ogrodzie strzeleckim, Magistrat zabronił strzelania na strzelnicy Towarzystwa strzeleckiego, dopóki mur zasłaniający strzelnicę nie będzie znacznie podwyższony. Teraźniejsze sztućce dalekonośne wymagają większego niż dawniej zabezpieczenia okolicy poza ogrodem strzeleckim.

— Dr Aleks. Kremer nadesłał dziś na nasze ręce 54 złr. na fundusz pomnika Floryana Straszewskiego, jako otrzymane za stolik na ten cel darowany przez p. Józefa Szredera, a który stał się własnością p. Władysława Fiszera.

— Odbieramy następujące sprawozdanie z dochodu koncertu danego d. 24 marca na korzyść ubogiego ucznia tutejszego Instytutu technicznego:

Ze sprzedaży biletów wraz z naddatkami wynoszącemi 6 złr. wpłynęło 501 złr. 50 cent.

Wydatki: orkiestra 80 złr., sala 50 złr., strojenie i przenoszenie fortepianów 13 złr., druki 22 złr. 75 c., stęplowanie biletów 2 złr. 66 cent., rozlepianie afiszów, obsługa na sali, wynajęcie krzeseł 30 złr. 66 cent.;— razem 186 złr. 7 centów (?); pozostaje czystego dochodu 315 złr. 43 c.

Cały powyższy dochód przeznaczyłem dla p. Kazimierza Machniewicza, ucznia tutejszej techniki, który ukończywszy takową, a obdarzony chlubnemi świadectwami, udaje się do Monachium w celu dalszego kształcenia się.

Franciszek Bylicki.

— Książęta bawarscy Luitpold i Otto przejechali dziś rano przez Kraków, wracając ze Wschodu na Lwów.

— Od nowego roku wychodzi w Krakowie miesięcznemi zeszytami pod redakcyą p. Konstantego Wojciechowskiego „Biblioteka dla młodzieży.“ Dotąd wyszło trzy zeszyty zawierające powiastki częścią na obcem tle osnute, częścią oryginalne z moralną dążnością. Aby publikacya ta, przeznaczona dla najmłodszego wieku, wszechstronnie odpowiedziała celowi, winna zawierać powieści nietylko zajmujące treścią lecz i nauczające, łącząc tym sposobem przyjemność z pożytkiem.

— W sobotę pojawi się po raz pierwszy na scenie naszej, na benefis p. Ekera rozgłośny dramat W. Sardou w 5 aktach *Rabagas*, który pomimo że niedawno wprowadzony został na scenę w Paryżu, przełożony na różne języki, obiegł już sceny europejskie. Beneficyant może być pewnym, że sztuka ta, o której tyle mówią, zapełni tłumnie salę.

— W ciągu kwietnia obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Stanisław Bartl (ulica Stolarska), Franciszek Knoll (Mały Rynek), Walenty Łysakowski (ulica Długa), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska);— za 1 cent $2^1/_2$ łuta wied.;

chleb żytni: Karolina Bartlowa (ulica Szewska); Walenty Łysakowski (ulica Długa); — za 1 cent 3 ł. wied.;

bułki przednie: Franciszek Knoll (Mały Rynek),— za 1 cent 2 ł. wied.;

bułki zwyczajne: Tomasz Chęciński (ulica Długa);— za 1 cent $2^1/_2$ ł. w.

chleb prądnicki: 1 funt po $8^1/_2$ centów;

chleb pędzichowski: 1 funt po $8^1/_2$ centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc kwiecień:

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 26 do 28 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 25 do 27 centów.

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 f. po 30 do 35 c., przy placu Szczepańskim 1 f. po 34 centy.

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 f. po 32 c., przy placu Szczepańskim 1 funt po 32 centów;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 22 do 28 centów; zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 22 do 26 centów.

baranina: W jatkach poddominikańskich od 35 do 40 centów;

polędwica wołowa: W jatkach poddominikańskich 1 funt. wied. po 40 do 50 c.; przy placu Szczepańskim 1 f. w. po 35 do 45 c.

(Powyższy cennik przekonywa, że słusznie domagaliśmy się ogłaszania go przed rozpoczęciem miesiąca, nie zaś w dni kilka po pierwszym, dostaje on się bowiem do wiadomości stron o kilka dni później niż obowiązywać zaczyna. *Red.).*

— Jutro w piątek o 8ej wieczór odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w lokalu „Postępu.“

— Przekonano się, że zecer Karol Chmielewski, którego zwłoki znaleziono wczoraj pod cmentarzem, struł się sinkiem potasu. Zostawił on żonę i czworo dzieci w biedzie.

— W poniedziałek Dr Skakalski, lekarz w Podgórzu jadąc wózkiem w tem mieście, wyskoczył w chwili, gdy wózek wywracał się, i złamał nogę.

— Donieśliśmy już, że za powodem namiestnika hr. Gołuchowskiego kilkunastu zamożnych obywateli postanowiło nabyć obraz warszawskiego artysty Branda, na wystawie wiedeńskiej obecnie będący „Odsiecz Wiednia“, i ofiarować go jako podarek ślubny arcyksiężniczce Gizeli. N. Pan zezwolił na zrobienie tego daru i przyjęcie go przyrzekł. Obraz kupiony został podobno za 18000 złr. Deputacya złożona z hr. Agenora Gołuchowskiego, ks. Leona Sapiehy, hr. Alfreda Potockiego, hr. Wilhelma Siemieńskiego, bar. Augusta Romaszkana i p. Mikołaja Wolańskiego ma, jak donoszą pisma lwowskie, ofiarować ten dar córce N. Państwa.

— Na wałach hetmańskich we Lwowie budują fundament pod śpiżowy posąg św. Michała.

— Wydział krajowy rozpisuje konkurs do końca kwietnia na dwa stypendya po 500 złr. rocznie z fundacyi ś. p. Piotra Krausnekera, oraz na stypendyum 58 złr. rocznie z fundacyi X. Andrzeja Mikiewicza. Pierwsze dwa przeznaczone wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w uniwertytecie wiedeńskim, w szczególności zaś dla potomków fundatora, a w braku tych dla synów obywateli chrześcian miasto Lwowa; ostatnie zaś dla ucznia wyznania katolickiego uczęszczającego do 4ej klasy szkół ludowych lub do gimnazyum w Tarnowie.

— Od Towarzystwa opieki narodowej odbieramy następujące pismo:

P. Adam Kopiński zamieszkały w Skale przysłał do kasy Towarzystwa opieki narodowej złr. 400, zarazem odstąpił na rzecz tegoż Towarzystwa skrypt dłużny na znaczniejszą kwotę, która w swoim czasie w całości, lub w znacznej przynajmniej części wpłynie do kasy Towarzystwa. Czyn ten szlachetny służy nam za dowód, że cele Towarzystwa opieki narodowej znajdują uznanie w kraju naszym, zarazem jest dla nas bodźcem do wytrwania na drodze wspierania nędzy i łagodzenia nieszczęść wypadkami narodowemi spowodowanych.

Lwów dnia 2 kwietnia 1873.

Waleryan Podlewski Prezes T. O. N.
Dr Bernard Goldmann Członek Zarządu.

— *Przewodnik Naukowy i Literacki* wychodzący przy *Gazecie Lwowskiej* za miesiąc Kwiecień zawiera: „Zakonnik, socyalista i poeta, wizerunek wieków średnich“ przez Lucyana Siemieńskiego; „Dwie rzadkości bibliograficzne“ przez Dra Wł. Wisłockiego; „Biblioteka uniwersytecka we Lwowie“ przez Dra Karola Reifenkugla; „Książę humorysta“ przez Wł. Łozińskiego; „Modele archeologiczne“ przez Dra Liskego; „Korzyści wystawy wiedeńskiej“ przez Leona S.; „Przegląd krytyczny“ przez L—e.

— Ostatnia Benedyktynka z klasztoru niegdyś Grudziązkiego, Marya Pazderska umarła d. 28 marca w Radzynie licząc lat 96. Po zniesieniu klasztoru tego, Pazderska wraz z ksienią zakonu Żółkiewską przeniosły się do Radzynia, gdzie, jak donosi *Gaz. Toruńska*, siostrzeniec tej ostatniej kanonik X. Sampławski miał o obu niewiastach pieczę do śmierci. Bogaty niegdyś klasztor w Grudziądzu słynął w okolicy z dobroczynności.

— Przyczyną zawalenia się w Pradze w poniedziałek wieczór domu przy ulicy Owocowej było to, że obok brano fundamenta dla nowo stanąć mającego domu, a lubo zabezpieczono ściany rozworami, wszelako dom podebrany runął od środka wraz z kominem. Dół i dwa piętra były zajęte na sklep i składy towarów właściciela, a tylko na trzeciem piętrze mieszkała wdowa po pewnym radzcy sądowym ze służącą. Tę ostatnią wydobyto ciężko poranioną z pośród gruzów, wdowy zaś nie można było na razie odszukać.

— W poniedziałek zgorzało w Czechach miasto Joachimsthal niemal ze szczętem, gdyż na przeszło 500 domów spaliło się 470 złr. oraz kościół, szkoła, ratusz, sąd powiatowy i t. d. Przeszło 5000 ludzi zostało bez przytułku. W ogniu zginęło 9 osób.

— Wczoraj skończyła się zmowa zecerów drukarskich w Wrocławiu, a od dziś mieli oni zacząć robotę i dzienniki od jutra wychodzić będą jak dawniej.

— Przerażający podaje *Times* opis postępowania Hiszpanów na Kubie z powstańcami albo z podejrzanymi o niesienie im pomocy. Bez wielkich korowodów i bez sądu, pierwszy lepszy dowódzca oddziału każe odprowadzać schwytanego Kubańczyka na stronę i tam wykonać na nim wyrok śmierci. Przez oszczędność zaniechano kuli, lecz zabijają go żołnierze siekierami. Hiszpanie już są tak wprawni do tej egzekucyi, że nieraz za jednem cięciem zdejmują jeńcowi głowę. Nie przebaczają Hiszpanie niewiastom, lecz napadłszy dom podejrzany o wspieranie powstańców, znieważają niewiasty i albo uprowadzają je z sobą albo wycinają w pień. Widziano jednak nieraz kreolki, których mężów w ich oczach tracono, oddające się dobrowolnie oficerom, lubo bywały wypadki, że takie wiarołomne niewiasty przynosiły zgubę wojsku, służąc za szpiegów albo naprowadzając wojsko w zasadzki.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 1 kwietnia pogoda; termometr od — 0·2 doszedł w cieniu do + 13·5 R. Barometr prawie bez ruchu; dnia 2 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 330·56, termometru — 0·2 R. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 4 kwietnia: Siedm boleści Najświętszej Maryi Panny i Śgo Izydora biskupa.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Sprawozdanie komitetu wykonawczego od maja 1872 do kwietnia 1873 złożone pełnej komisyi na posiedzeniu dnia 29 marca 1873.

(Dokończenie).

Okazy domowego przemysłu, o których wyżej wspomniano będą wystawione wspólnie ze zbiorami hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, a następnie nadesłane zostaną do zbiorowego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie.

Program pożytkowania wystawy dla kraju wypracowany przez Komitet przesłany został do Komisyi lwowskiej i brodzkiej, które się z nim prawie w zupełności zgodziły, a wnioski wynikłe z tego porozumienia dzisiaj przedłożone zostaną. Odezwy w tej mierze i objaśnienia zostały wystawcom, gminom i dziennikom rozesłane i odniosły ten pożądany skutek, że miasta znaczniejsze swoim kosztem nauczycieli i rękodzielników na wystawę wysełać będą, jak to już Kraków i Rzeszów uchwaliły.

Referent na wezwanie udawał się dwa razy do Wiednia, gdzie na wspólnych konferencyach referentów wszystkich komisyj załatwiono sprawy dotyczące rozdziału miejsc i różne kwestye regulaminowe, oraz sprawy dotyczące grupy: historya przemysłu. Przytem przypadło referentowi komisyi krakowskiej dostarczenie materyału do historyi gorzelnictwa 100 lat ostatnich. Dla uzyskania zaś obrazu ruchu przemysłowego w Galicyi rozesłane zostały odezwy względem dostarczenia odpowiednich dat i wiadomości, z których zostanie właściwy użytek zrobiony.

Dla ułatwienia porozumień, został delegatem komisyi we Lwowie mianowany profesor Radziszewski.

Dla przedsiębrania osądzenia i stósownego zaopatrzenia przedmiotów wystawowych uzyskanem zostało od Dyrekcyi kolei północnej pozwolenie załatwiania tych czynności w lokalach magazynów kolei.

Tutaj nadmienić wypada, że od dwóch tygodni rozpoczęła się już wysyłka przedmiotów mianowicie na wystawę szkolną i robót kobiecych między któremi otrzymaliśmy nader świetne okazy.

Przedmioty wszelkie muszą być zaopatrywane w różnokolorowe adresy drukowane, które Komitet dla wystawców musiał kazać wygotować, oraz t. z. *Zulassungsschein* dający prawo do zniżonych taryf kolejowych.

Wystawcom, których przedmioty bądźto nie wymagają ocenienia, bądź nie idą na Kraków, udziela Komitet certyfikaty, ażeby je mogli sami bezpośrednio do Wiednia ekspedyować, gdyż niepodobna robić wystawcom trudności przez zmuszanie ich do koniecznego prezentowania się w Krakowie, a to tembardziej, gdy wiele przedmiotów jak nafta, nie mogą być tutaj otwierane, inne jak miód, szampany, wina, dopiero w Wiedniu osądzone będą.

Obecnie nadszedł najgorętszy czas co do przesyłek, w następnych zaś miesiącach odbywać się będą przesyłki na wystawy czasowe: bydła, koni, ptactwa, drobiu, owoców, kwiatów i nabiału.

Komitet wykonawczy uchwalił zalecić szanownej Komisyi wydawnictwo p. Z. Jaroszyńskiego: „Przegląd wystawy.“

Względem ustawienia przedmiotów na wystawie przychylił się Komitet wykonawczy do wniosku Komisyi lwowskiej i brodzkiej, żeby sprawę tę zdać na tak zwane bióro instalacyjne w Wiedniu, naturalnie o ile wystawcy sami na to przystaną.

W tej mierze nie otrzymał Komitet jednak jeszcze dotąd stanowczych wiadomości z Wiednia.

Również nie nadeszło jeszcze przyznanie miejsca dla grup 23 (sztuka kościelna), 24 (sztuki piękne) i 25 (sztuki piękne).

Według dziennika czynności i filury pocztowej załatwiono w biurze Komitetu w ogóle 630 spraw, przyczem na jeden numer wypada zwykle kilka, kilkadziesiąt lub kilkaset ekspedycyj, nieliczac spraw załatwionych ustnie bez zbytniej pisaniny.

Liczba zgłoszeń w obrębie tutejszej komisyi wynosi 215, w czem mieszczą się już wystawy zbiorowe: szkolna, robót kobiecych, domowego przemysłu i rolnizca, urządzona wspólnie przez oba krajowe towarzystwa rolnicze.

Z liczby tej niektórzy cofnęli się bądź to z powodu redukcyi miejsca, bądź z powodu kosztów.

Obrazki galicyjskie.

I.

Dwór w Siedliskach.

(Dokończenie).

W kilka dni później wieczorem całe grono rodzinne państwa Rożnów zebrane w znanym nam już karmazynowym skarbcu otoczyło kominek, na którym płonął stos sosnowego drzewa wydającego płomienie wszystkich kolorów tęczy.

Była to już późna jesień. Wicher zmiatał na polach i dziedzińcu wały spadłych liści i unosił je w powietrze z szumem tak wielkim, że niekiedy odbijał on się trzęsieniem okien. Była to odmienna burza od tej co w pamiętną noc zjazdu obaliła lipę w środku ogrodu.

Jest jakiś egoizm w naturze ludzkiej, że gdy zamknięci w ogrzanej komnacie, zgromadzeni koło kominka, wyglądamy tylko przez okno na huczącą na dworze burzę, to w dwójnasób używamy przyjemności domowego ogniska, jakby tryumfując nad żywiołami, które nas bezpośrednio niedosięgają.

To też wesoło było w t. z. skarbcu siedliskim. Rozmowa ogólna toczyła się zwykłym trybem, a choć niebyło gości, i niebyło nadziei, aby ktoś na taką mógł przyjechać zawieruchę było pełno w pokoju.

Majorostwo przy kominku grali w marjasza. Panny Julia i Honorata haftowały swoim zwyczajem na krosienkach. Kazimierz asystował im opowiadając różne przygody z emigracyjnego życia.

Pani Tomaszowa siedziała w kącie, a obok niej Kostusia z robotą w ręku. Zgromadzenie to uzupełniał pan Tomasz zagadany z Adolfem; a w framudze okna stali Zygmunt z Edwardem, zgromadzili się bowiem na nowo w Siedliskach czterej wygnańcy. Toczyła się między nimi urywana i cicha rozmowa, której treści łatwo domyśleć się możemy, po ironicznym uśmiechu Edwarda, po surowem i znękanem wejrzeniu Kazimierza zdradzającym niepokój wewnętrzny.

— Tak się jednak niegodziło narażać tego poczciwego Olesia — gdy my zdołaliśmy ujść, cała odpowiedzialność mogła spaść na niego...

— Odpowiedzialność jest warunkiem działania— odrzekł spokojnie Edward — i ażeby sprawa mogła zapuścić korzenie, potrzeba wywołać prześladowanie. Dziś ta szlachta drzémie w dobrobycie i spokoju, ale jak jej wolność osobista będzie zagrożoną, gdy się rozpoczną więzienia i procesa polityczne, gdy i oni zaczną swoją osobą okupywać wielkie cele, dla których my poświęciliśmy się całkowicie, w tenczas rozbudzi się ona do działania i nic już niepowstrzyma ruchu, który stopniowo zaczynając się u góry, aż na dół do ludu sięgnąć musi. Co wart hart twojej woli, jeźli się wzdrygasz na samą myśl, że kogoś skompromitować możemy, kiedy my pierwsi rzucając się w przepaść dopiero wtenczas zdołamy z niej wyprowadzić Polskę, gdy w nią za sobą cały kraj wciągniemy...

Nieodpowiedział zrazu Zygmunt na te słowa Edwarda, tylko ponurym wzrokiem patrzał w okno, po za którym coraz to silniejsza srożyła się burza. Zdawało się, że coś jęczy i żali się pod ołowianem sklepieniem obłoków nisko zawieszonych. Niesłychać prawie było, że ktoś zajechał przed ganek. Zygmunt tylko dojrzał i rzekł niespokojnie, wszak to Stanisław, zwiastun złej wiadomości.

Nikt z obecnych niedosłyszał tych słów, lecz niebawem wszedł Walenty i coś szepnął majorowi na ucho.

— A dla czegóż niewchodzi, proś go tutaj, tak pózno i w taką burzę przybywa Stanisław, i major wyszedł ku drzwiom.

Na to imię Stanisława wszyscy obecni poruszyli się z miejsc. Majorowa znać zadziwiona tak późnem przybyciem, a rada gościowi, chciała zapytać męża i Walentego, ale obaj już byli we drzwiach.

Wyraz ciekawości przebiegł po twarzach dwóch panien przy krosienkach. Kostusia się wzdrygnęła, ale nie ciekawością, zamiast odblasku radości, którybyśmy łatwo zrozumieć mogli, szepnęła półgłosem: coś się złego stało! Edward spuścił oczy i mimo woli zatarł dłonie.

Adolf rozmawiający z panem Tomaszem, rzekł podniesionym głosem: a to ten arystokrata p. Stanisław, zapewne niespodziewa się nas tutaj zastać.

Po krótkiej chwili milczącego oczekiwania wszystkich, przeczuwających coś niezwykłego, wszedł major, lecz sam; zbliżył on się do czterech tajemniczych gości i rzekł ponuro: Panowie, stało się wielkie nieszczęście! W godzinę po wyjeździe panów od Aleksandra Księskiego zajechała rewizya wojskowa, o której on był naprzód zawiadomionym i was ostrzegał; do ostatniej chwili ociągaliście ucieczkę, spuszczając się na straż, jaką Aleksander postawił na moście. Straż też ta uprzedziła was na czas, abyście zerwawszy się od gry, mogli jeszcze przez okno i park uciec bryczką, jaka czekała przygotowana w poblizkiej karczmie. Lecz zapomnieliście zabrać waszych papierów i przebrania z pokoju Aleksandra. Rewizya je odkryła, a mając takie *corpus delicti* w ręku, zabrała je, a z niemi Olesia, który pada ofiarą swojej gościnności, a waszej lekkomylności. — Zanim te słowa domówił major, słychać było turkot odjeżdżającej bryczki.

Kobiety załamały ręce, wołając: biedny pan Aleksander uwięziony!

Czterej goście milcząc słuchali słów majora. Zygmunt rzekł z głęboką boleścią: nasza wina! Edward stał spokojnie z niezmienionym wyrazem, Kazimierz chciał uspokajać panie, że to nie pociągnie złych następstw dla Olesia. Adolf zaś równie wzruszony, tym razem z rodzajem wyrzutu zwrócił się do Edwarda:

— Jakże mogłeś zapomnieć papierów? Oleś w więzieniu, a my tutaj spokojni i bezpieczni!

— Bośmy potrzebni — półgłosem odrzekł mu Edward.

Słów Edwarda major nie dosłyszał, tylko jakby odpowiadając Adolfowi, mówił dalej: Nie jesteście bezpieczni! Pochwycenie papierów kompromituje mnóstwo osób, a przeciwko wam zwraca podwójną czujność rządu; komisarz wysłany na obławę z wojskiem, jest już na waszym tropie, i nie ma wątpliwości, że tej nocy kolej przyjdzie na rewizyą w Siedliskach. Będzie ona dużo surowszą i ściślejszą, niż dwie poprzednie. Kryjówka na górze, w której was Walenty przechowywał, już może nie jest bezpieczną.

— Na Boga! — wyjąknęła panna Honorata i omdlała na krzesło, a obok niej stojący Kazimierz zbliżył się, aby ją cucić.

— Cóż mamy więc robić — rzekł zimno i spokojnie Edward — aby nie kompromitować domu pana majora — dodał z znanym uśmiechem ironicznym. — Czy Pan Dobrodziej nas dalej odeślesz, lub też w przebraniu, jakie nam pozostało jeszcze, pójdziemy pieszo do poblizkiego klasztoru w Zakliczynie?

— Nie! Pod jakiemkolwiek przebraniem, bylibyście z pewnością schwyceni, bo te poczciwe chłopki, których chcecie propagować, dostali już instrukcye, aby was śledzić i pierwsi was oddadzą w ręce rządu. Wasza propaganda wznieca w nich tylko podejrzliwość i zwiększa ich powolność dla urzędników.

Przemowy majora słuchali dwaj gorętsi emisaryusze Adolf i Edward z niecierpliwością. Obaj przejęci swoją misyą, nie zważali na uwagi majora, a żałując w gruncie uwięzionego Olesia, widzieli w tem wstęp tylko do szerszej akcyi, jak zwykli mawiać.

Zygmunt zdawał się być obojętnym o swój los, a szczerze tylko zasmucony losem Olesia i dalszemi następstwami niewczesnego spisku.

Kazimierz ocuconą już pannę Honoratę żegnał więcej wzrokiem niż słowy; pozował on w obec swego ideału na wygnańca ściganego, na człowieka wielkiej misyi.

W godzinę później odjeżdżała bryczka z przed dworu siedliskiego, a w niej czterech naszych znajomych. Odesłani do klasztoru zakliczyńskiego, mieli się oni ztamtąd rozproszyć po kraju, gnani to wewnętrznem fanatycznem przekonaniem, bądź też, jak Zygmunt, fatalizmem swego położenia.

We dworze siedliskiem zapanowała smętna atmosfera. Mimo, że major nie podzielał opinii swych gości, przywykł do nich, a majorowa zadowolniona zawsze, gdy było komu zapełnić dom.

Panna Honorata trawiła dni w tęsknocie i niespokojności; panna Julia pocieszała ją nadzieją przyszłości, w której po walce i zwycięztwach Kazimierz powróci kiedyś w roli bohatera.

Kostusia — ona także sposępniała. Stanisław bowiem dotknięty uwięzieniem brata, jeździł teraz to aby go odwiedzieć w więzieniu, to do Lwowa, aby mu wyrabiać ulgi, i rzadkim bywał gościem w Siedliskach.

Tak się odbył pierwszy epizod przygotowującego się dramatu, którego dalszy przebieg na później odłożyć musimy, kiedy znane nam już postacie i dwór siedliski przyjdzie nam powitać w odmiennych stosunkach.

*L****

Wezwanie o uiszczenie placowego rozesłane było dwukrotnie, wskutek czego zapłaciło dotąd 80. Do tej liczby trzeba dodać wystawców z działu sztuk pięknych i starożytności uwolnionych od opłaty 44 i wystawców kilkudziesięciu z wystaw zbiorowych: szkolnej, zbiorowego przemysłu, robót kobiecych i rolniczej, w ogóle można przyjąć, że u nas weźmie udział przeszło 60% z liczby tych, którzy się zgłosili, stosunek daleko lepszy, niż w innych prowincyach.

Pod względem wspólnej opieki dla wystawców galicyjskich w Wiedniu toczyły się żywe rokowania pomiędzy komisyami, z których wynikło, że został przez wszystkie trzy komisye ustanowiony Komitet lokalny opiekuńczy w Wiedniu, który składają pp. Jego Excellencya Alfred hr. Potocki, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Smarzewski, Dr. Gintl, Książę Jerzy Czartoryski i Dr. Ferdynand Weigel.

Komitet ten reprezentacyi, połączonych Komisyj zbadawszy stosunki miejscowe uznał za rzecz naglącą ustanowić agenta dla Galicyi, któryby wystawcom z urzędu we wszystkiem był pomocnym. Wybór padł na męża wielce w tej mierze doświadczonego i gorliwego p. K. Langiego, który od 1 kwietnia do końca listopada b. r. w Wiedniu czynności swoje pełnić będzie.

Wydział Komisyi tutejszej w kosztach agencyi przedstawiony będzie w wniosku budżetowym.

Na tem kończy Komitet swoje sprawozdanie dodając, że o wszelkich szczegółach, któreby jeszcze kogoś interesować mogły, mogą pp. Członkowie Komisyi każdego czasu w biurze otrzymać dokładne wyjaśnienia.

Kraków dnia 26 Marca 1873.

Prezes: *Bobowski.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 3 kwietnia. Komitet Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego chcąc utrzymywać Członków swoich i w ogóle gospodarzy w ciągłej świadomości o czynnościach, któremi się zajmuje, postanowił dawniej, aby od następnego Zgromadzenia ogólnego krótkie sprawozdania z posiedzeń Komitetu do wiadomości publicznej podawane były.

Na posiedzeniu Komitetu Tow. gosp. roln. krak. d. 1go kwietnia w wykonaniu uchwały Ogólnego Zgromadzenia, polecającej Komitetowi przedsięwzięcie kroków prawnych celem ściągnięcia należytości zaległych od Członków Towarzystwa, ustanowiono dzień 1go października r. b. jako termin do rozpoczęcia działania sądowego: Tymczasem zaś zawiadomieni o tem być mają dłużnicy przez okólniki i ogłoszenia. — Wyznaczono komisyę do układów z Bankiem galicyjskim dla handlu i przemysłu względem pośredniczenia w zakupnie wyborowych nasion do siewu dla pojedynczych rolników, do zapłaty w terminach umówionych. — Sprawę o zaprowadzenie na nowo sprzedaży soli bydlęcej oddano do referatu. Załatwiono wreszcie pomniejsze sprawy bieżące.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Pozostałość z miesiąca lutego wynosi	80.009 złr. 41 c.
W miesiącu marcu wpłynęło	34.903 złr. 98 c.
Razem	114.913 złr. 39 c.
Zwrócono 108 stronom i umorzono 9 książeczek wkładkowych w kwocie	30.435 złr. 17 c.
Pozostaje na 171 książeczkach	84.478 złr. 22 c.
Do tego procent skapitalizowany wynosi	915 złr. 27 c.
Stan kasy wkładk. z d. 31 marca 1873 r.	85.393 złr. 49 c.

Kasa wkładkowa w Tarnowie.

Pozostałość z miesiąca lutego	10.724 złr. 83 c.
W miesiącu marcu przybyło	650 złr. — „
Razem	11.374 złr. 83 c.
Procent skapitalizowany wynosi	103 złr. 94 c.
Stan kasy wkładkowej w Tarnowie z d. 31 marca 1873 r.	11.478 złr. 77 c.

Oświęcim 2 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dostawiono wołów 103 szt. bardzo średniej dobroci, sprzedano 90 sztuk po 32·50 za cetnar mięsa loco Wiedeń, posełając próbę do zabicia w Wiedniu; 12 szt. idą do sprzedania jutro w Białej. Targ wiedeński d. 31 marca przy spędzie 3460 wołów ożywiony, płacono za cetnar mięsa od 31 do 34 złr. Targ londyński d. 24 marca przy spędzie 2730 wołów płacił za cetnar mięsa cłowy gatunku pierwszego 42 do 46 złr., za gatunki średnie od 34·78 do 38·51. W Paryżu d. 27 marca było wołów 2500 (na pół tygodnia). Płacono za kilo mięsa (2 f. cłowe) od 1 funt. 58 do f. 80 centimów. W Berlinie nic się niezmieniło, ceny pozostały od 20 do 22 talarów za cetnar przy spędzie 2971 sztuk wołów. Gdyby nie szczelne zamknięcie granicy Pruskiej. Londyn i Paryż korzystnieby na nas oddziaływać mogły jak w Berlinie było 2971 na d. 31 marca.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla han. i przem.

Oświęcim 31 marca. Pszenica 6·—, żyto 4·50, jęczmień 4·—, owies 2·50, groch 7·—, bób 4·—, tatarka 3·—, proso 3·50, kukurudza 4·50, ziemniaki 1·70, rzepak 7·—, koniczyna 20·—, siano 2·10, konicz 2·45, słoma 1·25, drzewo twarde 8·—, miękkie 5·80, okowita 70,— masło 1·50.

Biała 31go marca. Pszenica 6·10, żyto 5·—, jęczmień 4·—, owies 2·20, kukurudza 7·30, groch 7.40, bób 6·50, soczewica 7·60, proso 7·30, tatarka 4·—, ziemniaki 2·08, siano 1·70, konicz 2·—, słoma 1·50, drzewo twarde 9·50, miękie 7·—, koniczyna 35·—, funt mięsa 26.

Andrychów 31go marca. Pszenica 6·75, żyto 5·02, jęczmień 3·92, owies 1·88, kukurudza 4·90, ziemniaki 2·15, siano 1·87, konicz 2·08, słoma 1·14, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, funt mięsa —·20, masło —·58.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 2 kwietnia.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Konstantego i Emilię Dobków o nakazie zapłaty 5000 zł. i 5000 zł. Stanisławowi Feintuchowi.

Zawezwania: Izba notaryalna w Krakowie wszystkich, którzyby mieli pretensye do ś. p. Aleksandra Siedleckiego notaryusza w Krakowie z tytułu jego urzędowania.

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3go kwietnia.

HOTEL SASKI: Tadeusz Ponikwicki ob. z Rosyi, Kazimierz Homolacz właśc. dóbr z Tarnowa, Julian Ziemiński z Ilkowic, Edmund Zagórski wł. dóbr z Niegardowa, Aleksandra Różycka z córkami ob. z Kongresówki, Stanisław hr. Krasicki ob. z Liska, Henryk Rodakowski wł. dóbr z Galicyi, Karol Klobassa z familią właśc. dóbr z Wiednia, Marya Rogalińska właśc. dóbr z Galicyi, Gustaw Głuski z Kongresówki, Stanisław hr. Potocki wł. dóbr z Poznańskiego.

HOTEL KRAKOWSKI: Kazimierz Ratula inżynier z Warszawy, Ludwik Jaworski właściciel dóbr z Rosyi, Jerzy hr. Swiejkowski właśc. dóbr z Żmigrodu, Karol Mielecki właśc. dóbr z Galicyi, Andrzej Ilnicki właśc. dóbr z Warszawy, Walenty Boniarski kupiec z Pesztu.

HOTEL pod RÓŻĄ: Dr Henryk Krobicki adwokat z Wadowic, Władysław Ciszewski wł. dóbr z Kongresówki, Jerzy Garnier właś. dóbr z Königsbergu, Leopold Lask fabrykant z Wadowic, Antoni Rzewuski wł. d. z Kongresówki, Ferdynand Pflock kupiec z Kassel.

HOTEL DREZDEŃSKI: Władysław hr. Romer wł. dóbr z Galicyi, Piotr Szymberski inżynier z Przemyśla, P. Kuhn podpułkownik z Czech, Henryk Turnau z familią z Gajek, Konstanty Kunert z żoną z Łojek.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 1go kwietnia. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego interpelował Cézanne o kanał Suezki. Odpowiedział mu hr. Rémusat, że rząd trzymać się musi na uboczu, gdyż sąd kasacyjny jeszcze nie orzekł w kwestyi spornej. Rozwiązanie kwestyi zawisło od Turcyi, u której stosowne kroki będą robione. Rząd przyłoży starań, aby wielkie dzieło kanału Suezkiego nie dostało się w inne ręce, jak w twórców swoich. Komisya nieustająca dopiero w piątek będzie wybraną. Następnie podjęto dalsze obrady nad ustawą municypalną dla Lugdunu. Mowę L. Royera przerywano; poczem mówi Grammont a prezes przywołuje go do porządku. (Wczoraj telegrafowano nam, że Grammont otrzymał upomnienie za przerywanie mowy Royera. *Red.*). Gramont oświadcza, iż nie przyjmuje upomnienia. Prezes Grévy rzekł, iż jeśli zgromadzenie nie wymierzy mu sprawiedliwości, będzie wiedział, co mu uczynić wypada. Następnie ogłosił zamknięcie posiedzenia. Po posiedzeniu głoszono, że Grèvy podał się do dymisyi. Wielka liczba deputowanych wszystkich odcieni udała się do niego, prosząc go, aby zajście to ignorował. Mimo tego obawiają się, że jutro Grévy złoży swój urząd, lecz rezygnacya jego prawdopodobnie znaczną większością będzie odrzuconą.

Wersal 2go kwietnia. Wyjazd Thiersa do Paryża, który miał dziś nastąpić, odroczony został na jutro w skutku zajścia w zgromadzeniu narodowem.

Paryż 2 kwietnia. Grévy obstaje przy swojej dymisyi. Dziś biura wszystkich grup parlamentarnych starać się będą odwieść go od tego. W razie przyjęcia dymisyi Grévego, Izba obierze go ponownie, lubo Orleaniści popierają ks. Audiffret-Pasquier na prezesa Izby.

Londyn 2 kwietnia. W Izbie niższej odpowiada lord Enfield na interpelacyę Mahona, że ani wojskowy delegat przy poselstwie angielskiem w Petersburgu, ani żaden inny oficer angielski nie będzie towarzyszył wyprawie rosyjskiej do Chiwy.

Londyn 2 kwietnia. Rząd porozumiał się z członkiem Izby Fawcett, który cofnie swój bil uniwersytecki a w miejsce jego wniesie, za przychyleniem się rządu, ustawę prostą, każdego czasu odwołalną. Drugie czytanie nastąpi w poniedziałek zaraz po rozprawach budżetowych. Przyjęcie zdaje się być pewnem.

Rzym 1go kwietnia. Wniosek postawiony przez 150 deputowanych żąda zniesienia przepisu, iż izba może zamienić się w komitet (tajne posiedzenie), a żąda przywrócenia biór Izby. Broglio interpeluje z powodu wybryków niedzielnych przed kościołem Jezusa Chrystusa ze strony młodzieży liberalnej i klerykalnej w skutku kazania zaszłych. Interpellant nagania nadużycie wolności ambony i dowodzi, że religia nie ma żadnego związku z namiętnemi mowami kaznodziejów przeciw ojczyźnie i jej instytucyom. Postępowanie to jest przekroczeniem politycznem i dąży do zakłócenia pokoju. Nie należy jednak znosić, aby ludność broniła własną ręką praw narodowych deptanych przez klerykałów. Minister sprawiedliwości oświadcza, że bezstronnie i stanowczo zastosuje kodeks do każdego. Nie może zaś dalej udzielać żądanych wyjaśnień, skoro wypadek, który zaszedł, stał się już przedmiotem procesu. Broglio poprzestaje na tem oświadczeniu.

Rzym 1 kwietnia. Izba obradowała dalej nad ustawą o podatku od mlewa. *Libertà* donosi, że z powodu zamęscia ks. Gizeli uda się umyślny poseł do Wiednia z powinszowaniami od króla.

Madryt 1 kwietnia. Banda Cucali została wczoraj pobitą w prowincyi Walencyi. Bandę proboszcza Santa-Cruz zaskoczono wczoraj w Hernialde, ale Santa-Cruz zdołał ujść. — *Imparcial* sądzi, że wczorajsza rada ministrów zaczynała się skłaniać ku energicznej polityce przez Castelara doradzanej. W Palmie zaszła wczoraj manifestacya na rzecz republiki federacyjnej.

Barcelona 30 marca. Komitet demokratyczno-federalno-republikański otrzymał od Figuerasa telegram, w którym stało: Pierwszym obowiązkiem prawdziwego republikanina jest utrzymanie porządku. Porażki pod Berga i Ripoll wywołały wszędy oburzenie, ale rząd, do którego należy piecza ojczyzny, zarządził stosowne środki zaradcze i nie zaniedba niczego, aby koniec położyć wojnie (czysty frazes!). Kościół P. Maryi, gdzie przebywał komitet karlistowski, tudzież kościoły del Ai i Belen obsadzono wojskiem. W klubach oddają sprawiedliwość władzom francuskim, że strzegą bacznie granicy i zabierają broń przeznaczoną dla Karlistów.

Lizbona 1 kwietnia. Weszła w życie ustawa, według której wszystkie towary podpadają opłacie wchodowej 1% według swojej wartości. Na mocy szczególnych umów uwolnione są tylko od opłaty tej towary z Francyi i Niemiec.

Petersburg 1go kwietnia. Na mocy ukazu carskiego do ministra hr. Tołstoja znoszą się rządowe szkoły izraelickie oraz szkoły rabinów, a w miejsce ich ustanowione będą seminarya pedagogiczne i szkoły elementarne.

Nowy Jork 1go kwietnia. Sekretarz stanu spraw wojny (minister) Belknap i jenerał Sheridan objeżdżają granicę mexykańską celem zakładania twierdz dla obrony kolei żelaznych.

Szangai 31 marca. W. ks. Aleksy Rosyjski przybył tu wczoraj.

Padang (miasto holenderskie na brzegu zachodnim Sumatry) 1 kwietnia. Holendrzy formalną wypowiedzieli wojnę d. 26 marca krajowemu plemieniowi Ashem.

Delegacye wspólne rozpoczęły wczoraj swoje czynności; przyjęcie ich atoli przez N. Pana nie odbyło się wczoraj o 11ej z rana, jak zapowiadano, ale ma nastąpić dzisiaj o 3ej po południu. Obecność Polaków na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej jest faktem stwierdzonym dzisiaj przez wszystkie dzienniki. Trzy wiedeńskie *Pressy* wspominają tylko o nieobecności Smolki, a podając tego samego dnia imienną listę członków delegacyi, mogły się łatwo przekonać, że p. Smolka nie należy tego roku do delegacyi. Natomiast brakowało w istocie posła Czerkawskiego, jednego z siedmin członków wybranych z Galicyi, który właśnie przejechał przez Kraków do Wiednia.

Delegacye wybrawszy komisye, odraczają się na święta, i jak piszą, dopiero 18go b. m. mają się zebrać na następne posiedzenie.

Rada państwa odracza się dopiero w sobotę 5go b. m., a przed odroczeniem, to jest jutro albo pojutrze zapowiadają burzliwe posiedzenie z powodu ustawy o prawie zawieszania przez rząd sądów przysięgłych. Mniejszość bowiem wydziału konstytucyjnego ma żądać przejścia do porządku dziennego, i p. Rechbauer w ustnem sprawozdaniu będzie bronił tego żądania. Wymaga tego liberalizm, i stoczy walkę... dla honoru, bo wiadomo, że rząd od projektu swego odstąpić nie chciał i stanęła pod tym względem z większością zgoda.

Donieśliśmy wczoraj o zamiarze rządu rosyjskiego przyłączenia kilku powiatów gubernij Podolskiej i Kijowskiej do guberni Chersońskiej i do nowo utworzyć się mającej Odeskiej. Katkow, który w podobnych machinacyach zawsze głos zabiera, doradza obecnie, aby gubernię Kijowską uszczuplić na korzyść guberni również nowej Elisabetgradzkiej, zamiast Chersońskiej, którą trzeba znieść zupełnie. Dowiadujemy się przytem, które powiaty zamierzono oderwać i jakie w skutek tego nastąpią zmiany w obszarze i zaludnieniu gubernij Kijowskiej i Podolskiej. Od guberni Kijowskiej zamierzono odciąć powiaty: Zwinigrodzki, Czehryński i Humański; w takim razie gubernia ta zamiast 914 mil □ i 2,180,000 mieszkańców, będzie obejmowała tylko 713 mil □ i 1,660,000 mieszkańców. Dla jeszcze większego wzmocnienia żywiołu rosyjskiego chce Katkow, aby do guberni Kijowskiej dołączyć powiat Perejasławski od guberni Połtawskiej oderwany, mający 73 mil □ i 130,000 mieszkańców. Od guberni Podolskiej znów odpadłyby powiaty Bałcki i Olhopolski, w skutek czego gubernia Podolska zamiast 773 mil □, miałaby ich tylko 560, a zamiast 1,950,000 mieszkańców, tylko 1,525,000.

Jutro przypada w pruskiej Izbie wyższej drugie czytanie i głosowanie nad zmianą §§ 15 i 18 konstytucyi, mającą utorować drogę ustawom przeciw kościołowi.

W parlamencie niemieckim ma przyjść jutro pod obrady na nowo wniosek Laskera względem kompetencyi parlamentu na całe Niemcy w rzeczach całego prawa cywilnego. Rada związkowa miała się sprzeciwiać temu wnioskowi, lecz wreszcie przystała, co dowodzi, iż wpływy przeciw Prusom w tej Radzie osłabły, a zarazem jest oznaką, iż autonomia poszczególnych państw niemieckich ograniczyć się musi na przyszłość do spraw lokalnej administracyi. Już ustawy militarne, kodeksa karne i handlowe, związki celne na całe rozciągają się Niemcy, a z zaprowadzeniem ustawy przez Laskera wniesionej nastąpiłoby zupełne zjednoczenie Niemiec. Monarchom niemieckim pozostałby przywilej taki, jaki posiadają medyatyzowani dawni książęta Rzeszy. Wczoraj zaś miał Lasker interpelować kanclerza o ustawę względem stowarzyszeń akcyjnych.

Dzień 1go kwietnia miał być terminem zawieszenia w urzędowaniu tych katechetów, którzyby nie podpisali deklaracyi przez landratów im podstawionej przeciw okólnikowi Arcybiskupa co do języka wykładowego polskiego w nauce religii. Utrzymują, że wyjść ma list pasterski Arcybiskupa, zakazujący rodzicom, aby dzieci ich słuchały wykładu religii przez świeckich nauczycieli, którzy jako nieupoważnieni przez władzę kościelną, nie dają rękojmi prawowierności. Już w dawniejszym okólniku polecił Arcybiskup kapłanom katolickim uczyć dzieci religii poza szkołą.

Utrzymują, że hr. Arnim obecny poseł w Paryżu ma objąć posadę w Londynie opróżnioną przez śmierć hr. Bernstorffa. Wiadomo, że hr. Arnim od dawna już pragnął wynieść się z Paryża, gdzie pomimo uprzejmości uprzedzającej Thiersa, niemiłe są stosunki osobiste dla posła niemieckiego. Położenie polityczne nie było jednak po temu, aby żądaniu temu zadosyć się stało. Teraz zaś, gdy nadarza się sposobność otrzymania innej posady bez ściągnięcia podejrzenia, jakoby powody osobiste kierowały tą zmianą dyplomatyczną, nastąpić ona może łatwo. Posłem w Paryżu zostałby może jenerał Manteuffel, który spędził wprawdzie życie w przybocznej kancelaryi militarnej króla, ale nie celował nigdy dyplomatycznemi zdolnościami.

Obrady zgromadzenia narodowego wersalskiego nad ustawą municypalną Lugdunu dały powód do zajścia, które się skończyło zawieszeniem posiedzenia przez prezesa Grévy i podaniem się jego do dymisyi. Nie znamy jeszcze szczegółów tego zajścia, które sprowadził margr. Grammont (nie zaś Gramont, jak były minister) niepoddawszy się cenzurze prezesa. Zapewne Izba, do której Grévy się odwołał, ponownym wyborem jego przyzna mu słuszność. Dziwić tylko może, iż Grévy nie użył natychmiast służącego mu prawa odwołania się do Izby, gdyż w takim razie służy Izbie moc orzeczenia, czy ostrzeżenie lub przywołanie do porządku jest słuszne albo nie i czy ma być utrzymane albo unieważnione. Zajście to świadczy tylko o znacznych w Izbie, lubo nieprzeważających siłach rojalistów, do których Grammont się liczy.

Gabinet hr. Holsteinborga ma wóz i przewóz: ustąpić albo rozwiązać sejm w Kopenhadze. Jeszcze czeka może, co powie Izba wyższa z powodu adresu do króla Izby niższej. Adres tej Izby nie mieści w sobie alternatywy, o której doniesiono, że uprasza króla o rozwiązanie sejmu albo usunięcie ministrów, lecz mówi tylko o drugiem. Izba wychodzi w adresie swoim z zasady rządów parlamentarnych, to jest, że ministerium nie mające większości, nie może się utrzymać, ale zarazem twierdzi, iż ministeryum wychodzić powinno z większości. Przeciw pierwszemu służy za środek rozwiązanie Izby; drugie jest naturalnym wynikiem parlamentaryzmu, ale nie podstawą konstytucyonalną.

Wiadomości z Hiszpanii są bardzo dziś skąpe; bo oprócz powtarzających się doniesień o pobiciu i rozbiciu band karlistowskich, co mogło nastąpić, ale przestało dla tego zasługiwać na wiarę, iż bywało zwykle wymysłem, jedno tylko godzi się zapisać doniesienie *Imparciala*, jakoby Castelar zgodził się na politykę energiczną. Pierwszym na tej drodze krokiem byłoby ogłoszenie Katalonii w stanie oblężenia; jeżeli jednak Castelar idąc za osobistemi uczuciami, energię swoją da naprzód uczuć madryckiemu konserwatywnemu *ayuntamiento*, natedy będzie miał rewolucyę socyalistyczną w stolicy, bo tylko municipium trzyma dotąd na wodzy żywioły burzliwe w Madrycie. Ajencya Havasa twierdzi, że Karliści opuścili już zajęte przez siebie miasto Berga. Czy zostali do tego zmuszeni przez wojsko jenerała Contreras, czy też dla tego, że skupiają siły swoje pod Puycerdą, nie wiemy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 3 kwietnia. W Izbie deputowanych Rady państwa prezes ministrów ks. Auersperg oznajmia, że Cesarz udzielił najwyższej sankcyi projektom ustaw tyczących się reformy wyborczej. Oświadczenie to przyjętem było okrzykami pełnemi zapału dla Cesarza przez kilka minut trwającemi, oraz oklaskami w Izbie i na galeryach; z najwyższą radością ściskają się za ręce członkowie Izby.

Peszt 3 kwietnia *(prywatna)*. Matejko przybył tu dziś rano o 6ej. Na peronie dworca kolei przyjmowała go deputacya towarzystwa artystycznego węgierskiego; w hotelu oczekiwała go deputacya stowarzyszenia Polaków. Towarzystwo artystów daje dziś wieczór ucztę na cześć Matejki, w której wezmą udział znakomitości węgierskie.

Paryż 3 kwietnia. *Journal officiel* ogłasza, iż wybory uzupełniające do zgromadzenia narodowego, odbędą się w departamentach Bouches du Rhone, Corrèze, Gironde, Jura, Marne, Morbihan, Nièvre, Seine, rozpisane na d. 27 kwietnia.

Wersal 3 kwietnia. Na zgromadzeniu narodowem wczoraj oznajmił Vitêt dymisyę prezesa izby Grévy. Przystąpiono natychmiast do wyboru prezesa. Grévy otrzymał 349 głosów, Buffet 231; Grévy ponownie zatem wybrany.

Lizbona 2 kwietnia. Parlament zamknięty będzie d. 8 b. m.

Kopenhaga 3 kwietnia. Izba wyższa sejmu uchwaliła adres, w którym wyraża się samoistne stanowisko tej izby wobec izby niższej.

Kursa. Wiedeń, d. 3go kwietnia, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 69 80. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·10. — Losy z r. 1860 103·—. — Akcye banku 940·— — Akcye kredytowe 331·75 — Londyn 108.80 — Srebro 107·60. Dukat —·— — Lombardy 188·50 — Losy z r. 1864 145·— — Akcye franko-austr. 140·— — Napoleondor 8·73½ — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 224·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 151·50 — Akcye kolei północno-wsch. 149·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 190·25 — Oblig. indemniz. gal. 78·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 217·— — Akcye anglo-banku 302·—. Akcye kolei rządowej 330·50 — Akcye kolei siedm. 172·— — Akcye kolei Rudolfa 169·— — Tramway 384·— — Akcye banku budowy 278·50 — Akcye kolei wschodn. 128·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 117·25 — Akcye kolei zjedn. 248·50 Losy tureckie 75·75 — Losy prem. węg. 98·50 Akcye kolei bogumińskiej — — . — Akcye kolei ces. Elżbiety 242·50 — Akcye kolei półn. zach. 215·50. Akcye franko-węgiersk. 99· — — Ogólny austr. bank. 363·— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 kwietnia.

(Wartość kuponów do 4 kwietn.).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 50	107 50	—
Kupony srbr. płatne „	108 —	107 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	149 25	148 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	163 75	162 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 23	5 14	—
Napoleondor 1 sztuka	8 78	8 68	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 25	78 25	2 00¾
4% listy zast. „ „	72 75	71 50	1 03⅓
5% „ „ „	80 —	79 —	1 29
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. Zakł.	98 75	98 —	1 42
6% „ „ 36-lt. pł. bn. Kred.	93 —	92 25	2 55
6% „ „ 18-lt. pł. bn. krak.	94 —	93 25	2 55
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	89 50	88 50	— 55
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	95 50	93 50	1 55
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	102 50	100 —	1 55
Losy prem. węg. za 1 sztukę	99 75	97 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 03⅓
„ „ hipotecz. z 80% „	255 —	251 —	2 06⅔
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	226 50	224 —	2 71¼
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	153 75	150 75	4 25¼
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 50	94 50	— 77½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	94 —	1 12
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 25	93 —	1 12
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 25	93 —	1 40
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 25	78 25	1 36½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	46½	44½	—

Wiedeń 2 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 45	70 35
5% „ „ „ srebr.	73 10	73 —
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	80 25	79 75
„ „ „ galicyjskie	78 50	78 —
„ „ „ bukowińskie	78 50	78 —
„ „ „ siedmiogr.	79 —	78 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 —	100 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 25	90 —
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	96 50	95 —
5 „ węgierskie losy	86 —	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 25
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 40	88 10
5 „ Domin. państ. 120 złr.	118 —	117 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	307 —	306 —
„ „ „ 1854	97 —	96 50
„ „ „ 1860	104 20	103 80
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	122 —	121 50
Losy pożyczki z r. 1864	145 50	145 25
„ prem. pożyczki węg.	98 75	98 50
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	184 50	183 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	— —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 75	23 25
„ hr. Waldstein	— —	25 —
„ hr. Keglevich	18 25	17 75
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	952 —	950 —
Zakładu kredytowego	335 —	334 50
Żeglugi parow. na Dunaju	687 —	685 —
Kolei północ. Ferdynanda	2285	2275
Kolei rządowej fr. a.	332 —	331 50
„ zachod. c. Elżbiety	244 50	244 —
„ Pardubickiej	174 —	— —
„ Południowej	190 —	189 50
„ Galicyjskiej	225 —	224 50
„ Czerniowieckiej	153 —	152 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	150 50	150 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	169 —	168 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	171 —	170 —
„ Koszycko-Bogumił.	174 50	173 50
„ Siędmiogrodzkiej	172 —	171 50
„ Cisańskiej	239 —	238 50
„ wschodnio-węgierskiej	129 —	128 50
„ austryack. półn.-zach.	216 —	215 50
„ Franciszka Józefa	222 50	222 —
Banku anglo-austryackiego	306 50	306
„ anglo-węgierskiego	118 50	118 —
„ austryackiego ogólnego	366 50	365 50
Zakładu Kredytowego węg.	185 50	184 50
Banku franko-austryackiego	140 50	140 —
„ franko-węgierskiego	100 50	100 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	304 —	303 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	193 25	192 75
„ dla obrotu ogólnego	217 50	217 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	92 25	92 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	93 —
Emissya z r. 1862	91 50	90 50
„ państwowa St. 500 fr.	129 —	128 50
Emissya z r. 1867	124 —	123 —
„ południowa St 500 fr.	109 75	109 50
Bony 1870–1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 —	89 50
„ „ 100 złr. w. a.	—	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 50	104 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	92 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 50
5% w srebrze	— —	97 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	102 50	101 50
Emissya II.	98 50	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 75	77 25
Emissya z r. 1867	87 —	86 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	90 25	90 —
„ ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	94 25
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 —	100 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 25	93 75
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 18	5 17
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 74	8 73⁵
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	10 98	10 88
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 90	107 70
Srebro, kupony	108 25	107 65
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63⁷⁵	1 63⁵⁰

Lwów 1 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 14	5 7
„ cesarski	5 18	5 13
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy	1 49¼	1 48¼
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 40	79 —
„ „ „ „ „ 4%	72 25	71 75
„ „ Banku hipoteczn.	89 50	88 90
Obligi indemn. bez kuponów	79 —	78 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	226 50	225 50
„ „ lwowsko-czernio.	153 —	151 50
„ banku hipoteczn. gal.	254 —	252 —

Warszawa 1 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	— —	— —
„ „ 2 „ „	94 —	93 70
kupon „	—	1 10
„ „ nowe „	— —	— —
kupon „	—	1 37½
„ likwidacyjne „	79 15	78 85
kupon „	—	1 33¾
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	— —
„ „ bydgoska	73 25	72 75
„ „ terespolska	116 —	115 —
„ „ łodzka	105 50	105 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 18	10 35
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	w. 8 —
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 30
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 5
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 75
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 6828. (685)

Magistrat król. głów. miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia paszy na błoniach miejskich na rok 1873 odbędzie się w dniu **7 Kwietnia 1873 r.** w gmachu Magistratu w biurze Departamentu II. o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 287 złr. 50 c. w. a.

Wadyum wynosi 144 złr.

Deklaracye pisemne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu.

Kraków dnia 27 Marca 1873 r.

FOLWARK

o jednę milę od Krakowa odległy, mający korpus tabularny osobny, ziemi ornéj przeważnie pszenicznéj 46 morgów, łąk 10 morgów, lasu 4 morgi, z budynkami nowemi i prawem propinacyi, **jest z wolnéj ręki do sprzedania lub do zamienienia na większy majątek z dopłatą.** (620-1-6)

Bliższa wiadomość w Krakowie przy ul. Szewskiéj pod Nrem 208 II. piętro, u właściciela kamienicy.

Młoda osoba, wdowa po urzędniku wojskowym, posiadająca język polski, niemiecki i włoski, przytem biegła w robotach strojów i w krawieczyźnie, pragnie znaleźć pomieszczenie w domu zamożnym, udającym się na czas wystawy powszechnéj do Wiednia. Po bliższą wiadomość zgłosić się można listownie pod lit. **J. O.** w mieszkaniu WPani *Weissenhofowéj* w Krakowie przy ul. Stolarskiéj Nr. 473. (683-1-3)

Zdolny Magister lub Assystent farmacyi

z językiem niemieckim obznajomiony, znajdzie w mojéj aptece natychmiast umieszczenie. — Solaryum rocznie 200 talarów i wyżéj, oprócz podarunku Noworocznego. (618-1-2)

Beuthen, Ober-Schlesien.

F. Fuhrmann, aptekarz.

Restauracya
wraz z cukiernią

jest w Hotelu Warszawskim w **Krynicy** pod warunkami korzystnemi na rok bieżący **do wydzierżawienia.**— O bliższych szczegółach dowiedzieć się można u właściciela tegoż hotelu *St. Rawicza* w Gorlicach. (684-1-3)

FOSFORAN ŻELAZA
p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę. (32-17-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Główna wygrana

220,000 złr.

Najniższa wygrana **175** złr.

D. 15 Kwietnia 1873 r.

odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd c. k. austryacki utworzonéj i poręczonéj pożyczki premiowéj w kwocie **120 milion. 983,000** zł.,

Pomiędzy **400,000** losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **250,000, 220,000, 200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **175** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.

Zadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **220,000** złr.

Jeden los z Nr. seryi i wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego

J. Breychy

w Frankfurcie nad Menem grosse
(591-2-4) Friedbergerstrasse 41.

☞ Folwark. ☜

110 morgów ziemi w dobréj glebie, mile od stacyi Dembica oddalonéj, jest na 6 lat od 24go Czerwca 1873 r. z zasiewami i budynkami do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli właściciel poste restante DĄBIE pod lit. **L. P.** (557-3-3)

Pasta piękności

najdzielniejszy a nieszkodliwy środek, stwierdzony wieloma świadectwami do wygubienia wszelkich zmarszczków, plam wątrobianych, piegów i opalenia na twarzy, w zamian których cera otrzymuje natychmiast połysk aksamitny nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Cena 85 cnt.

Mydło toaletowe nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 c.

C. k. uprzyw. płyn i proszek desinfekcyjny, bardzo ważny środek podczas epidemicznych chorób, jak: cholera, ospa, tyfus itd. Cena proszku 1 funt 12 c.

Krople cudowne na ból zębów. Cena 50 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy. Cena 50 cent.

Maść niszcząca odgniotki; kilkoletniemi świadectwami już uznana z swéj skuteczności, a wieloma publicznemi podziękowaniami zalecana.

Krowianka Styryjska.

Proszek niszczący natychmiast pluskwy i karakony. Cena 30 cent.

Mączka Szwajcarska, najdzielniejszy środek do zastąpienia małym dzieciom pokarmu rzeczywistego, z zupełnem zadowolnieniem ordynowane przez lekarzy krakowskich.

Również utrzymuję wszelkie lekarstwa zagraniczne, Przyrządy chirurgiczne, Klysopompy francuskie, Inchalatory, Respiratory itd., jakoteż Parfumerye, Poudry prawdziwe, Blanche i wszelkie wytwory toaletowe francuskie.

Wyroby podpisanego utrzymują we LWOWIE p. Mikolasch aptek. — w TARNOWIE p. Reid apt. i p. Tenczyn apt.— w BOCHNI p. Reiss— w STARYM SĄCZU p. Schameit apt.— w ŻYWCU p. Kloska apt.

(84-23-) **J. Trauczyński.**



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (166-1-24)



WIELKI SKŁAD
fortepianów
Skibińskiego, Seyfartha i Czajkowskiego

pod firmą

S. Skibiński & Co. we Lwowie

przy ulicy Hetmańskiéj (w kamienicy dawniéj Gromadzińskiego) pod l. 4,

poleca po cenach fabrycznych nowy transport fortepianów, pianin i harmonij z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i wiedeńskich. Na szczególną uwagę zasługują znajdujące się na składzie: fortepiany **Drezdeńskie, Paryskie i Lipskie Fankiego pianina,** jakoteż: wiedeńskie koncertowe fortepiany **Bösendorfera, Heitzmana, Ehrbara, Schweighoffera, Grunda z amerykańską mechaniką,** które to instrumenta powyższy skład sprzedaje z gwarancyą na lat 5. Fortepiany tak na koncerta, jakoteż za opłatą miesięczną wypożycza się po cenach najumiarkowańszych.

Przegrane fortepiany i pianina przyjmuje się do zamiany pod warunkami korzystnemi dla Szanow. Publiczności. (498-2-2)

„BUKEYE"

Adr. Platt & Comp., w Nowym Jorku.

Najlepsza kosiarka w świecie! Niezrównana jako kombinowana! W Austryi-Węgrzech znajduje się przeszło 300 sztuk w zadawalniającéj czynności. Świadectwa, pochwały, zdania rzeczoznawców i polecenia we wielkiéj ilości.

Ceny:

Kosiarka do trawy (nowy model) złr. 350
Kosiarka do zboża z grabiami samodzielnemi i zgartywaczem . . „ 500
Połączona kosiarka do trawy i żniwiarka . . . . „ 600

Do każdéj kosiarki dodaje się bezpłatnie części rezerwowe i dwa noże.

GŁÓWNA AJENCYA: *Józef Oesterreicher w Wiedniu,* Akademiestrasse Nr. 3.

DLA GALICYI przyjmują zamówienia: *PP. Krasicki, Kraiński i Sp.* we **Lwowie.** *Bank krajowy galicyjski* we **Lwowie.**

Ostrzega się przed naśladowaniami! **Każda** machina zaopatrzona jest naszą firmą: *Adrianee Platt & Comp., Poughkeepsie N. Y.* (515-2-24)

Wszelkie Towary korzenne,

Delikatesy, angielskie Sucharki, najwyborniejsza Herbata kwiatowa i czarna, Rum z Jamajki, wszelkie gatunki najlepszych win krajowych, prawdziwy Bordeaux i Wina reńskie, francuskie wina szampańskie sprzedaję Szanownym Odbiorcom w każdéj ilości za gotówkę po cenach, jakie liczę kupcom w kraju naszym do rozsprzedaży za rzeczone towary nienagannéj jakości, pobierane z mojego Magazynu. (Prawdziwy Bordeaux 1 złr. 25 c. i 2 złr., prawdziwe wino reńskie złr. 1 c. 50 i złr. 2).

Heczepecze z południowéj Francyi, suszone do wybornych sosów; **francuskie jabłka** obrane z łupin i suszone do kompotów.

Proszek trawiący, najlepszy i doświadczony środek przeciw złemu trawieniu, tudzież przeciw wszelkim uciążliwościom żołądka i podbrzusza, zgadze i t. p.

Oliwa prawdziwa czysta, najlepszy a przeto też najtańszy środek do smarowania wszelkich maszyn, ponieważ części składowe maszyn nie zanieczyszcza, a dlatego też nie niszczy.

Sól glauberska, najlepszy środek do czyszczenia koni i bydła rogatego po skończonem obecnie karmieniu w stajniach,— jest tani i zawsze u mnie na składzie. (647-1-6)

Polecając się łaskawym zleceniom.

O. T. Winckler
Skład hurtowny we Lwowie.

W licznie uczęszczającem zdrojowisku leczniczym

Szczawnicy

rozpocznie się pora zdrojowa z dniem 20 Maja. Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 zdrojów należy adresować do Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.— Komunikacya Zakładu ze stacyami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwioną jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k. wozem pocztowym.— Pisma o zdrojowisku, przesyłają się bezpłatnie. (581. 4-10.)

PIGUŁKI BLANCARDA

żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,
zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.

Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza,** Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regulrności,** dla przywrócenia bądź normalnéj obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jéj odpływu.

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonéj jak obok: *Blancard*

aptekarz, rue Bonaparte, 40 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego,* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha.* (3-5-10)

Wyprzedaż stadniny.

Z powodu zwinięcia stadniny w Państwie Strussów koło Tarnopola w Galicyi, **odbędzie się wyprzedaż koni w drodze publicznéj licytacyi w dniu 21ym Kwietnia r. b.,** jakoteż i w dniach następujących — a mianowicie: matek szlachetnéj rasy, również młodzieży **1, 2, 3** i **4**-letniéj. — Od teraz zaś aż do terminu licytacyi będą sprzedawane w stajni ustawione i ujeżdżone konie wierzchowe, zaprzęgowe, jakoteż i stadnina z wolnéj ręki.

Strussów dnia **28** Marca **1873** r. (617-2-3)

☞ Dla jadących na Wystawę Wiedeńską. ☜

W najzdrowszéj części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnéj prowadzącéj na plac Wystawy, są **do wynajęcia dwa sypialne pokoje z łóżkami o podwójnych materacach i porządną pościelą, za opłatą stu reńskich tygodniowo.** W cenę tę włączona już usługa, jakoteż dwa razy dnia herbata, zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodanym za opłatą pięćdziesięciu reńskich tygodniowo, salon z fortepianem i balkonem, zkąd widok na cały Wiedeń i okolicę. Zamówienia oznaczające dzień przybycia, jakoteż długość zamierzonego pobytu, wypada przysłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć reńskich jako zadatek, pod adresem: **Bielański, Theresianum Gasse 17, in Wien.** (573. 4-20)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne I. Plankengasse 5, au premier. Vienne

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(334-12-) **I. Plankengasse 5 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

ZIEMNIAKI

różowe, saskie cebulki

szczególnie dobry i plenny gatunek, nabyć można w **RZUCHOWIE** milę od Tarnowa, korzec po 3 złr. 80 centów. (608-3-3)

Poszukuje się spólników z równemi udziałami wkładowemi do bardzo korzystnego przedsiębiorstwa, już od kilku lat w Krakowie prowadzonego, wszelkie bezpieczeństwo i ustalony byt mającego. — Bliższą wiadomość udzieli pan Edward Rotter w Krakowie Nr. 135, Dz. I. (589-2-3)

Są do nabycia cieplarniane rośliny:

1. *Araucaria excelsa* drzewo mające wysokości łokci wied. $8\frac{1}{4}$, objętości konarów w przecięciu łokci wied. 4.
2. *Araucaria cuninghami,* drzewo mające wysokości łokci wied. $7\frac{1}{2}$, objętości konarów w przecięciu łokci wied. $4\frac{1}{2}$.
3. *Cupressus funebris,* drzewo mające wysokości łokci wiedeń. $9\frac{1}{2}$, objętości stosownéj.

Bliższa wiadomość w OKNIE poczta Horodenka.

Są także do nabycia w téj cieplarni inne duże rośliny i kilkanaście dużych drzew cytrynowych. (548-3-3)

Dobra Mała

w powiecie Ropczyckim od Łączek czyli szutrówki o pół mili oddalone, od kolei zaś $2\frac{1}{2}$ mili, powierzchni 948 morgów z lasami i łąkami mające, w dwóch folwarkach, są z wolnéj ręki do sprzedania lub do wydzierżawienia.—Bliższe wiadomości w Kolbuszowy na plebanii. (565-2-3)

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w Składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk. (27-7-14)

DRAGÉES DE GELIS ET CONTÉ
AU LACTATE DE FER

Preparat z mlekanu żelaza.

Potwierdzony przez **Akademię** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisyę, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouguier et Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi, potwierdzoną została późniéj jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże Akademii 13go Lipca 1858 r.

Dlatego to **Dragées de Gelis et Conte,** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose), *upławom, dla ułatwienia peryodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojéj płci.* (19-22-24)

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na któréj znajduje się podpis p. **Labelonye,** utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, Nr. 99 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego,*— we Lwowie w aptece p. *Mikolascha,*— w Brodach w aptece p. *Kullaka,*— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Fer. Aug. Gallego* i *Ludwika Spiessa.*

Obwieszczenie.

L. 596. (594-2-2)

Miasto Wadowice wypuszcza w drodze publicznéj licytacyi wybudowanie gmachu gimnazyalnego według zdziałanego planu najmniéj żądającemu.

Koszta budowy wynoszą 36310 zlr. 25 cent aw. według kosztorysu i suma ta przyjętą zostanie za sumę wywoławczą.

Oferta 5% wadyum zaopatrzona, winna być do 10% po zatwierdzeniu aktu licytacyi przez przedsiębiorcę uzupełnioną.

Licytacya odbędzie się na dniu 24 kwietnia 1873 w biórze Magistratu w Wadowicach, w razie nieosięgnięcia przytym terminie pomyślnego skutku, następne licytacye odbędą się 1go i 8go maja 1873.

Warunki licytacyjne plan i kosztorys są do przejrzenia każdego czasu w wymienionem biórze.

Wadowice 28 marca 1873.

Burmistrz
Józef Raczyński.

W Gorlicach zamieszkał

Fr. Lewicki

Doktór medycyny, chirurgii i akuszeryi

i ordynuje w chorobach wewnętrznych, wszystkich zewnętrznych i kobiecych; leczy także hidropatycznie. (560-3-3)

EKONOM

kawaler w średnim wieku, posiadający gruntowną w zawodzie swoim praktykę, znajdzie **odpowiednią posadę od 1 Lipca b. r.**

Bliższéj wiadomości udzieli *Wny Tadeusz Tarasiewicz* w Krakowie. (208-12-)

Retuszera zdolnego w retuszowaniu negatywnem i pozytywnem poszukuje, zapewniając dobrą płacę,

J. Krieger
fotograf w Krakowie
(604-3-3) przy ulicy Ś. Jana.

W kamienicy pod Nrem 24 Gm. III. w Rynku głównym są do sprzedania

toczone drążki bukowe.

Bliższa wiadomość u portyera. (606-3-3)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (165-1-)

Zaskoczony chorobą, mogłem dopiero w dniu 29 Marca do **Krakowa** przybyć. Czas trwania mojego pobytu w tutejszem mieście zależy od ilości zatrudnienia, nie może jednak przekroczyć końca miesiąca Kwietnia. Upraszam zatem osoby, które potrzebują zmiany starych szczęk lub przedwstępnych operacyj do nowych szczęk, ażeby się wcześnie do mnie zgłosiły, gdyż chciałbym w tym względzie wszystkim życzeniom zadosyćuczynić.

Z szacunkiem

H. Alphons, dentysta

(587-2-2) **w Hotelu Pollera.**

NASIONA

warzywne, kwiatowe, polne i leśne

☞ **li tylko zagraniczne** ☜

po cenach umiarkowanych, z najpierwszych zakładów

poleca główny skład

WILHELMA FENZA

w Krakowie, w Rynku.

(472-6-)

Rur z lanego i kutego żelaza i rur glinianych, tudzież części spajających posiada zawsze wielki skład pod firmą: **Continental-Actien-Gesellschaft für Wasser- und Gas-Anlagen w Berlinie, Prinzenstrasse 71,** w **Wrocławiu** Altbüsserstrasse Nr. 12, w **Gracu** Radetzky Strasse Nr. 1. (648-1-6)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*